

Posiedzenie Komisji CRZZ

W siedzibie CRZZ odbyło się inauguracyjne posiedzenie komisji przygotowującej projekty podstawowych dokumentów na VII Kongres Związków Zawodowych. Przedmiotem obrad, które prowadzi przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek, są projekty sprawozdania z działalności CRZZ z ubiegłej kadencji i też do uchwały VII Kongresu.

Zwłaszcza ten drugi dokument — projekt programu działania ruchu zawodowego — wywołał ożywioną dyskusję bogatą we wnioski i propozycje. Dotyczą one zarówno generalnych zasad funkcjonowania związków zawodowych w naszym państwie, ich pozycji jako reprezentanta i obrońcy interesów pracowników, jak i zadań związkowych w konkretnych sprawach z zakresu pomnażania i sprawiedliwego podziału dochodu narodu, roli związków zawodowych w kształtowaniu i realizacji polityki społecznej.

Liczne wnioski wiążą się ze związkową działalnością na polu oświaty, kultury i wychowania. (PAP)

Nowy rząd w Finlandii

Prezydent Finlandii, Urho Kekkonen zatwierdził w poniedziałek skład nowego rządu, sformowanego przez Kalevi Sorsę (socjaldemokrata). Wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych mianowany został Ahti Karjalainen (Partia Centrum).

W skład nowego rządu wchodzi 7 przedstawicieli z ramienia partii socjaldemokratycznej, 5 — Partii Centrum, 2 — Szwedzkiej Partii Ludowej, 1 — Liberalnej Partii Ludowej. Jeden minister jest bezpartyjny. (PAP)

Wietnamskie siły wyzwolenie nadal w ofensywie

SHy patriotyczne nadal zadają straty wojskom sajskońskim wzdłuż drogi nr. 13, w odległości 45—60 km na północ od stolicy Wietnamu Północnego. Rzecznik dowództwa USA zakomunikował w Sajgonie, że na pomoc wojskom południowowietnamskim skierowano samoloty „B-52”, które zrzuciły w rejonie walk kilkadziesiąt ton ładunków wybuchowych.

Z powodu tajfunu „Elsie”, który nawiedził w poniedziałek Wietnam Południowy, nastąpiło ograniczenie działalności lotnictwa amerykańskiego. Wstrzymano starty maszyn bojowych z czterech lotniskowców — „Hancock”, „Saragat”, „Midway” i „Kitty Hawk”, operujących w wybrzeży wietnamskich. Jedynie superfortece „B-52” przeprowadziły w tym dniu trzy dywanowe bombardowania z dużej wysokości.

Zacięte walki trwają w rejonie miast Quang Tri, leżących w północnej części Wietnamu Południowego. Artyleria

Światowa konferencja związkowców

W stolicy ZSRR rozpoczęła się w poniedziałek piąta światowa konferencja międzynarodowego zrzeszenia związków zawodowych pracowników zakładów użyteczności publicznej.

Na plenarnych posiedzeniach i dyskusjach omawiana jest działalność zrzeszenia, zmierzająca do umocnienia jednolitego międzynarodowego ruchu związkowego, do walki w obronie praw ludzi pracy, o niepodległość narodową i pokój, do walki z uciskiem monopolu i agresją. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, we wtorek zachmurzenie będzie umiarkowane, przebiegiem duże i miejscami niewielkie opady. Rano lokalnie mgły. Temperatura maksymalna od 16 st. na północnym wschodzie do 22 st. na południu. Wiatry słabe lub umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie.

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
5
WRZEŚNIA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 211 (8873)
Cena 50 gr



Uroczystości dożynkowe w Bydgoszczy. Na zdjęciu: z dożynkowym bochem chleba. Od lewej: St. Gucwa, P. Jaroszewicz, starszyna Dożynek Wanda Sulek, E. Gierka, starosta Dożynek Edmund Lewandowski, H. Jabłoński, J. Groszkowski i A. Benesz. CAF — Szyperko — telefoto

Centralne uroczystości dożynkowe z udziałem najwyższych władz

Na stadionie „Zawiszy” w Bydgoszczy, stolicy przodującego w produkcji rolnej województwa, odbyły się w niedzielę centralne uroczystości dożynkowe. Przybyło na nie ponad 20 tys. wyróżniających się rolników z całego kraju, przeszło 7 tys. robotników z zakładów przemysłowych pracujących głównie na potrzeby rolnictwa, ok. 5 tys. młodzieży ZMW, która ofiarnie pomagała w tegorocznych trudnych żniwach oraz kilkanaście tysięcy mieszkańców Pomorza.

Serdecznie powitano przedstawicieli najwyższych władz: gospodarza dożynek — Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego, Piotra Jaroszewicza,

Stanisława Gucwę, Janusza Groszkowskiego, Andrzeja Benesza, członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, Rady Państwa i Rządu oraz naczelnych władz stronnictw politycznych.

Po barwnym widowisku folklorystycznym żniwiarze wnieśli na płytę stadionu wieniec dożynkowy poprzedzany przez starostę Edmunda Lewandowskiego rolnika z Łojewa pow. Inowrocław oraz starostę Wandę Sulek, członkinię Spółdzielni Produkcyjnej w Linowie pow. Grudziądz. Wręczyli oni gospodarzowi dożynek bochen chleba — symbol tegorocznych plonów, zapewniając Edwarda Gierka, że rolnicy jeszcze wydajniej pracować będą dla osiągnięcia dalszego wzrostu produkcji rolniczej.

„Będziemy się starać — powiedział E. Gierka — dzielić ten chleb uczciwie, sprawiedliwie, tak by starczyło go dla wszystkich córek i synów naszego narodu”. Dziękując mieszkańcom wsi za ich trud, gospodarz dożynek wyraził nadzieję, że wieś polska już w tym roku czynić będzie starania, by rok przyszły przyniósł jeszcze bogatszy, jeszcze obfitszy plon.

Z kolei głos zabrał premier, P. Jaroszewicz. (Omówienie tego wystąpienia zamieszczamy na str. 2).

Po wystąpieniu P. Jaroszewicza nastąpił popis ludowych kapel i śpiewaków, a następnie — przeszło 2-godzinne barwne widowisko wyreżyserowane przez zespół pod kierownictwem Bożeny Niżańskiej.

Obrady polsko-rumuńskie

4 bm. w siedzibie Urzędu Rady Ministrów rozpoczęły się międzysejyjne obrady przewodniczących polsko-rumuńskiej rządowej komisji współpracy gospodarczej poświęcone omówieniu całokształtu stosunków gospodarczych między obu krajami. Delegacji polskiej przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów Józef Tejchma, a stronie rumuńskiej — wiceprzewodniczący rządu Janos Fazekas.

Waldheim w Nowym Jorku

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim powrócił do Nowego Jorku z Jugosławii, gdzie przebywał z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu SFRJ.

Wystąpienie Nixona

Prezydent Nixon w przemówieniu wygłoszonym z okazji tradycyjnego święta amerykańskiego — dnia pracy — gwałtownie zaatakował kandydata partii demokratycznej George’a McGoverna, stwierdzając m. in., iż gdyby McGovern

Sztuczne ognie zakończyły Centralne Dożynki 1972.

Po uroczystościach dożynkowych odbyła się w KW PZPR w Bydgoszczy narada robocza z udziałem I sekretarza KW PZPR, prezesa WK ZSL i przewodniczących prezydiów WRN. Edward Gierka omówił aktualne zadania, m. in. w dziedzinie rolnictwa. (PAP)

Międzynarodowe Konkursy im. H. Wieniawskiego Rekordowy Konkurs Skrzypcowy

Już 50 zgłoszeń młodych skrzypków napłynęło na VI Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego, który odbędzie się w Poznaniu w dniach 11—26 listopada br. Jest to liczba rekordowa. Nigdy jeszcze w powojennej historii tych konkursów nie było tylu zgłoszeń, a tylko raz, w roku 1935 było 55 uczestników w konkursie. Wtedy jednak w świecie było tego rodzaju konkursów bez porównania mniej.

Jako 50-ty zgłosił się Jindrich Pazdera z Bratysławy, ale wśród dotychczas zgłoszonych notuje się nazwiska z całego świata, m. in. ze Związku Radzieckiego, Francji, Stanów Zjednoczonych, Węgier, Bułgarii, Japonii, Niemieckiej Republiki Federalnej.

Konkurs zapowiada się więc niezwykle interesujący. Oczekuje się, że będzie to wielkie święto sztuki skrzypcowej o znaczeniu rzeczywistym między narodowym. Ale niemniej ciekawie zapowiadają się imprezy towarzyszące rywalizacji młodych skrzypków. Na inaugurację Konkursu odbędzie się koncert z udziałem orkiestry symfonicznej Filharmonii poznańskiej pod dyr. Renarda Czajkowskiego, w którym wystąpią też: Kon-

stanty Kulka, Jadwiga Gadulanka, Krystyna Szostek-Radkowska, Jerzy Artysz oraz połączone chóry PWSM i UAM. Podczas Konkursu odbędzie się wiele innych atrakcyjnych koncertów, wystaw, spotkań z najwybitniejszymi osobistościami świata muzyki z wielu krajów. (ms)

Szkoły Belfastu zajęte przez wojsko

W poniedziałek żołnierze brytyjscy użyli gazu łzawiącego CS i kul gumowych przeciwko mieszkańcom jednej z katolickich dzielnic Belfastu, którzy zgromadzili się przed gmachem szkolnym zajętym przez wojsko. (PAP)

Konferencja biur podróży

W Tbilisi rozpoczęła się w poniedziałek konferencja biur podróży krajów socjalistycznych. Biora w niej udział przedstawiciele Bułgarii, Węgier, NRD, Polski, Rumunii, ZSRR, Czechosłowacji i Jugosławii.

Przed afrykańskim szczytem

W czwartek rozpoczyna się w Dar-es-Salam spotkanie szefów państw Afryki środkowej i wschodniej. Jednakże wśród nich zabraknie prawdopodobnie prezydenta Ugandy Idi Amina w związku ze skrytykowaniem przez prezydenta Tanzanii jego noszenie wobec Afrykatów ugandyjskich. Głównym tematem konferencji szefów państw Afryki środkowej i wschodniej będzie współpraca gospodarcza, zwłaszcza w dziedzinie rozwoju komunikacji, omawiane będą również niektóre problemy ogólnoafrykańskie, jak np. sytuacja w Rodezji.

MONACHIUM

Czwarte miejsce Bronisława Malinowskiego

Sukcesy lekkoatletów ZSRR

Podobnie jak w poprzednich dniach, również wczoraj u waga sympatyków sportu skierowana była na konkurencję lekkoatletyczną XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Z Polaków największy sukces odniósł Bronisław Malinowski, który zajął czwarte miejsce w biegu na 3000 metrów z przeszkodami. Bohaterami wczorajszych konkurencji byli lekkoatleci ZSRR, którzy zanotowali na swoim koncie piękne sukcesy.

A oto meldunki z olimpijskiej areny:

LEKKOATLETYKA

Złoty sukces odniósł w Monachium nasz młody długodystanowiec — Bronisław Malinowski. W konkurencji — 3 tys. m z przeszkodami, w której mamy piękne olimpijskie tradycje, Chromika i Krzyszkowiaka wywalczył on czwarte miejsce z czasem — 8:28,0. Polak był jednym z bohaterów finałowego biegu.

Tytuł mistrza olimpijskiego zdobył najwzrostochodniejszy biegacz Afryki medalista z Tokio i Meksyku Kipchoge Keino (Kenia) ustanawiając rekord olimpijski — 8:23,6. Warto dodać, że na tym dystansie Keino będący już u schyłku kariery, stawia dopiero pierwsze kroki. Srebrny medal wywalczył Jipcho — 8:24,6, a brązowy najlepszy z Finów Kantanen — 8:24,8.

Przed biegiem było wiadomo, że finał będzie stał pod znakiem ry-

walizacji biegaczy Kenii i Finlandii. Kraje te wprowadziły bowiem do 12-osobowego finału po 3 reprezentantów. Tymczasem do walki włączył się odważnie nasz reprezentant Malinowski. Niewiele brakowało a miałby medal.

3000 m z przeszkodami:

1. K. Keino (Kenia) 8:23,6 (rek. olimpijski)
2. B. Jipcho (Kenia) 8:24,6
3. T. Kantanen (Finlandia) 8:24,8
4. B. Malinowski (Polska) 8:28,0
5. D. Moravcik (CSRS) 8:29,2
6. A. Biwott (Kenia) 8:33,6
7. R. Bittie (ZSRR) 8:34,6
8. P. Paivierinta (Finlandia) 8:37,2

Finał biegu na 400 m. odbędzie się bez naszych reprezentantów. W poniedziałkowych biegach półfinałowych odpadli Badański i Werner. Jaremski nie stanął na starcie. Na podstawie wyników w biegach indywidualnych należy wnioskować, że w sztafecie 4 razy 400 m czeka naszych zawodników niezwykle trudne zadanie. Półfinał odbył się o godz. 17.15. W pierwszym wystąpił finalistą dwóch ostatnich Olimpiad Andrzej Badański. Niestety, wylosował on b. silną grupę i wiadomo było, że jego szanse są nikłe. Polak walczył ambitnie do końca, jednak za jał ostatnie miejsce. Zwyciężył Matthews (USA) — 44,94 przed rekordzistą Europy Honzem (NRF) — 45,32. Odpadł m. in. mistrz Euro

Dokończenie na str. 2

Wizyta delegacji z Cottbus

W ramach wymiany doświadczeń przybyła wczoraj do Poznania delegacja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) z Cottbus. Na jej czele stoi Oswald Kuroski, sekretarz propagandy Komitetu Powiatowego SED w Calau.

W Poznaniu i województwie goście zapoznają się z naszymi doświadczeniami pracy polityczno-ideologicznej w zakładach przemysłowych. Wczoraj delegacja zwiedzała w Poznaniu m. in. park Przyjaźni i St. Rynek, a następnie spotkała się z sekretarzem KW PZPR — Janem Pawlakiem.

Program pobytu gości w naszym województwie przewiduje zwiedzenie muzeum Zakładów H. Cegielski, zapoznanie się w tych zakładach z zagadnieniami propagandy wizualnej, zwiedzenie Fabryki Silników Okretowych, zapoznanie się z działalnością Zakładu Ośrodka Propagandy Partynowej oraz redakcji gazet zakładowych. Nastąpi też spotkanie z aktywnym KZ partii.

Następnie delegacja z Cottbus zwiedzi Wielkopolsko-Lubuskie Zakłady Przemysłu Ciukienicznego „Goplana” i uda się do Kalisza. Tam przewiduje się zwiedzenie miasta i spotkanie z aktywnym KM PZPR, a także wizytę w WSK i Kaliskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego. W programie przewidziano też wyjazd do Jarocina, gdzie odbędzie się również spotkanie z aktywnym KP. Goście zwiedzą w tym mieście Jarocińskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Jaroma” i Jarocińską Fabrykę Obrabiarek. Wyjadą też do Witaszyc, celem zwiedzenia zakładów „Lenwit”. Udadzą się ponadto do Żerkowa.

Na zakończenie pobytu delegacji w naszym województwie goście zwiedzą Poznańską Fabrykę Maszyn Żniwnych. Na spotkaniu z aktywnym Komitetu Zakładowego partii przewidziana jest dyskusja o pracy polityczno-ideologicznej.

Omówienie wystąpienia premiera Piotra Jaroszewicza na Centralnych Dożynkach w Bydgoszczy

Podkreślając ofiarny trud żniwiarzy i tych, którzy z nimi w tej pracy — tak trudnej w tym roku — sprawnie współpracowali, P. Jaroszewicz przekazał uczestnikom dożynek gorące pozdrowienia od władz naczelnych PZPR, ZSL i SD, od OK FJN, Rady Państwa i rządu PRL.

Niech mi wolno będzie — powiedział P. Jaroszewicz — szczególnie mocno podkreślić szacunek, jaki żywi nasze społeczeństwo dla gospodarzy tegorocznych dożynek, dla rolników województwa bydgoskiego — ludzi pracowitych, światłych i zaradnych, którzy z roku na rok, powiększając swe niemałe już osiągnięcia gospodarcze i społeczne, równie w tegorocznych żniwach dobrze zdali trudny egzamin. Pragnę również serdecznie podziękować kobietom wiejskim, które dźwigają na swych barkach wielkie obowiązki i dają przykład ich rzetelnego pojmowania.

Każdy, kto wniósł wkład w tegoroczne plony i tegoroczne żniwa — dobrze zasłużył się ludowej ojczyźnie, bowiem ta właśnie codzienna nasza praca rozstrzyga o powodzeniu

Odnaczenia państwowe dla rolników

Bezpośrednio przed rozpoczęciem centralnych uroczystości dożynekowych w Bydgoszczy, odbyła się dekoracja zasłużonych rolników wysokimi odznaczeniami państwowymi. Wśród odznaczonych znaleźli się również przedstawiciele Wielkopolski.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **Hieronim Polaszek** — przewodniczący rolniczej spółdzielni produkcyjnej Szemzdrowo, pow. Rawicz; Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: **Tadeusz Biadacz** — kierownik działu planacyjnego okręgowej Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa w Poznaniu **Pelagia Kucharczyk** — rolnik indywidualny wieś Mechlin, pow. Srem; Złoty Krzyż Zasługi: **Marian Ferenc** — rolnik indywidualny wieś Kowalew, pow. Pleszew, **Julian Pluciński** — ślusarz w POM Gniezno; Srebrne Krzyże Zasługi: **Genowefa Bielak** — rolnik indywidualny wieś Huta, pow. Czarńków, **Janina Dziadek** — pracownica fizyczna PGR Mianowice, pow. Kępno, **Jan Frąckowiak** — główny zootechnik PGR Kórnik, pow. Srem; Brązowy Krzyż Zasługi **Jan Piątek** — traktorzysta w PGR Studzieniec, pow. Oborniki. (PAP)

Ostatnia konferencja okręgowa ZZ

Omawiano ważne problemy pracowników kultury i sztuki

Wczorajsze obrady 68 przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, były ostatnią okręgową konferencją sprawozdawczo-wyborczą związkowców naszego województwa, przed zjazdami branżowymi i VII Kongresem związków zawodowych. Konferencja zajęła się m. in. pocumowaniem działalności w ubiegłej kadencji oraz dokonala wyboru nowych władz okręgowych.

W czasie obrad dyskusyjnie zajęli się analizą najważniejszych problemów przeszło pięciotysięcznej rzeszy pracowników kultury i sztuki z Poznania i województwa. Postulowano poprawę warunków pracy, poziomu kadry i aktywności ZZ oraz systemu doskonalenia zawodowego. Sporo miejsca zajęła dyskusja nad uregulowaniem niedociągnięć technicznych i inwestycyjnych instytucji kulturalnych, a także potrzeba nowelizacji przepisów finansowo-prawnych, szczególnie w kwestii wynagrodzeń i pomocy socjalnej.

Druga grupa problemów dotyczyła wiodącej roli ZZ PKIS wśród całego aktywnego związkowców, pracy ideologicznej i wychowawczej w środowiskach; w myśl założeń i uchwał czerwcowego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonano wyboru Zarządu Okręgu (prez-

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

ambitnych planów rozwoju Polski, o poprawie warunków życia już dziś i śmiałych perspektywach na jutro. Dlatego liczą się tylko czyny, dobra robota, konkretne wyniki, szczególnie cenne w rolnictwie, któremu w rozwoju kraju przy pada rola wielka i odpowiedzialna. Świadomość tego leży u podstaw naszej polityki rolnej, stale rozwijanej i doskonalonej. Zdaje ona egzamin, ciesząc się poparciem wszystkich ludzi pracy w Polsce, poparciem milionów ludzi rolniczego trudu i pobudzając wzmożoną aktywność we wszystkich sektorach rolnictwa.

Wysoko więc oceniając ofiarności i trud rolników oraz obsługujących rolnictwo organizacji — mówił dalej prezes Rady Ministrów — nie możemy gubić z pola widzenia przypadków opieszałości i zaniedbań. Nie możemy i nie będziemy tolerować zdarzających się wciąż jeszcze wypadków lekceważenia elementarnych obowiązków ze strony różnych ogniw administracji, aparatu handlu czy rad narodowych.

Charakteryzując wyniki rolnictwa w br. P. Jaroszewicz powiedział:

W sumie osiągnięliśmy w produkcji rolnej 1972 r. dalszy postęp. Nastąpił on we wszystkich regionach kraju i wszystkich sektorach rolnictwa. Generalnie biorąc, plony zbóż pozwalają także oczekiwać dalszego postępu produkcji choć jakoś ziarna nie zawsze będzie najlepsza.

Dobry stan roślin okopowych i pasz zielonych, łącznie ze zbiorami zbóż oraz odpowiednim importem pasz, powinny umożliwić dalszy wzrost produkcji zwierzęcej. Troška o zgomadzenie jak największej ilości pasz staje się tym ważniejszą, że rok bieżący przyniósł dalszy postęp w produkcji zwierzęcej. Pogłowia bydła wzrosło o 3,4 proc., a pogłowia trzody chlewnej o 13,8 proc. Musimy umocnić i nasilić te korzystne tendencje, w czym jednakowo zainteresowani są sami rolnicy oraz społeczeństwo. Trzeba zwłaszcza utrwalić i przyspieszyć wzrost produkcji zwierzęcej.

Nie musimy dziś nikogo przekonywać, że zapowiedzi Komitetu Centralnego partii i rządu we wszystkich dotyczących rolnictwa i rolników kwestiach realizowane są planowo i konsekwentnie. Tempo jednak i zasięg tych działań zależą w

wielkiej mierze od własnych starań rolników, od ich udziału w tworzeniu dochodu narodowego, od ich wkładu w dynamikę wszechstronnego rozwoju kraju. Taka jest patriotyczna treść założeń dobrej roboty w rolnictwie. Taki wymiar społeczny ma trud przedsiębiorców pracy w rolnictwie — mistrzów urodzaju, najlepszych hodowców, pionierów postępu i realizatorów zadań dodatkowych — podkreślił premier. Mają oni niemałą zasługę w tym, że rolników indywidualnych i ich rodziny objęto obecnie opieką lekarską na zasadach ubezpieczeń społecznych, a członkom rolniczych spółdzielni produkcyjnych przyznano uprawnienia socjalne, analogiczne do uprawnień pracowników gospodarki uspołecznionej. Nowy układ zbiorowy w państwowych gospodarstwach rolnych, w powiązaniu z rozwojem produkcji i wzrostem wydajności pracy, poprawił warunki placowe i bytowe załóg.

Mówiąc o perspektywicznych celach naszego rolnictwa Prezes Rady Ministrów przypomniał, że rozwój rolnictwa wymaga coraz szerszego wdrażania nowych technologii i rozwijania przemysłowych metod produkcji rolnej.

Popieramy dążenia rolników do specjalizacji w hodowli bydła lub trzody, w oparciu o umowy kontraktacyjne.

Intensyfikacja produkcji rolniczej wymaga też dalszej poprawy obsługi rolnictwa. Wśród wielu zadań na tym polu dwa wysuwają się na czoło — rozbudowa usług mechanizacyjnych oraz zapewnienie sprawnego odbioru produktów rolnych. Nieporównanie lepsze po temu warunki stworzył podjęta z myślą o szybszym rozwoju rolnictwa i wygodzie ludności reforma władz terenowych na wsi, która po winna ukształtować strukturę administracyjną, zapewniającą znacznie sprawniejsze zarządzanie gospodarką i współczesną organizację życia społecznego.

Prace te zmierzają do powołania jednostek większych obszarowo, o mocniejszych podstawach gospodarczo-finansowych i większych możliwościach działania na rzecz stalego postępu wsi i rolnictwa. Nowe gminne organy władzy i administracji będą w stanie rozwiązywać podstawowe problemy

rozwoju gospodarczego, społeczne go i kulturalnego swego terenu i lepiej służyć sprawom obywateli.

Nasza polityka rolna otwiera duże możliwości przed młodzieżą wiejską. Pragnę wyrazić przekonanie, że dokonujący się na wsi postęp społeczny, ekonomiczny i kulturalny oraz socjalistyczne perspektywy rozwoju rolnictwa będą szybko rozwijane przez młodzież, coraz lepiej wykształcone pokolenie rolników, które więcej wymaga od przyszłości, musi więc być świadome, że i przyszłość wymaga odeń coraz więcej.

Kończąc swe wystąpienie prezes Rady Ministrów mówił: Rok obecny ma szczególne znaczenie dla naszego kraju, socjalistycznej wspólnoty i dla całej Europy. Stoimy wobec doniosłych faktów, które służą sprawie pokoju i umacniają szanse jego utrwalenia. Jest to rezultat wieloletniej, solidarnej ofensywy pokojowej państw socjalistycznych, w której u boku wypróbowanego przyjaciela i najlepszego sojusznika naszej ojczyzny — potężnego Związku Radzieckiego — rosnącą rolę odgrywa aktywność Polski — niezłomnego ognia socjalizmu i pokoju.

Budzącą powszechną aprobatę i uzasadnioną satysfakcję aktywności naszego państwa w kształtowaniu pokojowego oblicza i podstaw zbiorowego bezpieczeństwa Europy znajduje mocne oparcie w pomyslnym rozwoju wewnętrznym naszego kraju na drodze, którą konsekwentnie idziemy zgodnie z uchwałami VI Zjazdu naszej partii.

Współ z klasą robotniczą i inteligencją dorobek ten tworzy patriotyczna wieś polska, umacniają go ludzie rolniczego trudu — uczestnicy tegorocznych dożynekowych wieńców 1972 roku. Z całego serca im za to dziękuję.

Życzę wszystkim wielu nowych osiągnięć, sił i zapału do wykonania czekających nas zadań, zdrowia i wszelkiej pomocy. (PAP)

Przed poznańskim sądem

Proces o przemyt haszyszu

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczyna się dzisiaj proces przeciwko trzem obywatelom Afganistanu, którym prokurator zarzuca usiłowanie przemytu 32 kg haszyszu. Na ławie oskarżonych zasiadają: 35-letni Mohamed Yonoss Hogeber — handlowiec, współwłaściciel przedsiębiorstwa importowo-eksportowego w Kabulu, 36-letni Abdul Hade Dastagir — technik maszynowni zatrudniony w jednej z fabryk również w Kabulu oraz 23-letni Said Ebrahim Daoud, — uczeń 12 klasy szkoły średniej.

Akt oskarżenia stwierdza, że oskarżeni oraz Abdul Hade Dastagir vel Dastagir w sierpniu ub. roku z Afganistanu udali się w podróż po Europie. 28 tego miesiąca oskarżeni i ich towarzyszy przybyli z Genui do Warszawy, skąd przyjechali do Poznania i tu zatrzymali się w Hotelu „Bazar”.

W naszym mieście zetknęli się ze swoim rodakiem — Gulem Ahmedem A. oraz Markiem S. Ten ostatni 31 sierpnia ub. roku w poznańskim Urzędzie Celnym załatwił formalności związane z odbiorem przesyłki, której adresatem był Dastagir vel Dastagir. W trakcie odprawy celnicy po opróżnieniu walizek (stanowiących te przesyłki) zauważyli, że są one podeszły i ciężkie. Dokonano więc oględzin i ujawniono w walizkach skrytki, a w nich tabliczki brunatnej substancji. Marek S. przywołał wówczas adresata przesyłki do tej pory siedzącego w samochodzie przed Urzędem Celnym. Dastagir vel Dastagir poproszony o złożenie wyjaśnień wskazując na tabliczki powiedział: „jest to coś do jedzenia”.

W trakcie przechodzenia do innych pomieszczeń Urzędu Celnego Dastagir vel Dastagir zdołał zbiec. Świadek tego incydentu był Gul Ahmed A., który tego samego dnia poinformował towarzyszy Dastagira vel Dastagira — czyli oskarżonych o ujawnieniu w przesyłce brunatnej substancji i ucieczce adresata tej przesyłki.

Jak dalej wynika z ustaleń śledztwa, oskarżeni usiłujący się wia domość powiedzieli jej zwiastunowi, że brunatna substancja to sta nowący ich wspólna własność haszyszu, który miał być przewieziony do NRF i tam sprzedany. Następnie oskarżeni wyłożyli na stół swoje wszystkie kosztowności i pieniądze mówiąc, że oddadzą je Gulowi Ahmedowi A. za odzyskanie przesyłki i pomoc w ucieczce z Polski. Gul Ahmed A. nie dał się jednak wciągnąć w afere. M. Y. Hogeber, A. H. Dastagir i S. E. Daoud zostali zatrzymani przez MO.

Są oni oskarżeni o to, że działając wspólnie ze zbiegłym Dastagirem vel Dastagirem (sprawę jego wyłączonego do odrębnego postępowania) w zamierze przewiezienia — przez polski obszar celnny, bez zezwolenia władz dewizowych — 32 kg haszyszu o nieustalonej wartości (nie mniejszej jednak niż 50 tys. zł) usiłowali odebrać z Urzędu Celnego przesyłkę zawierającą

ten haszysz, a nadaną przez nich uprzednio w Szwajcarii. Do tego zarzutu dochodzi składanie wobec organów celnych nieprawdziwych wyjaśnień.

Dodajmy, że ekspertyza fizykochemiczna nie pozostawia cienia wątpliwości co do tego, że tabliczki k brunatnej substancji, to środek odurzający — haszysz. (ak)

Zobowiązania

załogi Wodociągów

Z okazji VII Kongresu Związków Zawodowych i Krajowego Zjazdu Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu podjęła liczne zobowiązania produkcyjne oraz czy ny społeczne.

I tak w celu usprawnienia dostaw wody i odprowadzania ścieków postanowiono tegoroczne zadania produkcyjne przekroczyć o pół miliona złotych. W związku z przyspieszeniem tempa budownictwa mieszkaniowego zobowiązano się skrócić cykl inwestycyjny (wynoszą przeciętnie 28 miesięcy na Osiedlu Rataje) na 4 obiektach średnio o około 9 miesięcy. Kolejne zobowiązania dotyczą poprawy zaopatrzenia w wodę mieszkańców Starego Miasta, w wyniku ponad planowego wykonania wodociągów żeliwnego o długości 117 mb.

Załoga MPWiK wezwała pracowników wszystkich przedsiębiorstw gospodarki komunalnej w Poznaniu i województwie poznańskim do podjętowania czynów produkcyjnych i społecznych. (o-y)

Dokończenie ze str. 1

py Anglik Jenkins, który był piąty.

W drugim półfinale startował Werner. Niestety i jemu nie udało się wejść do czwórki najlepszych. Na mecie był dopiero 6.

Na usprawiedliwienie naszych 400-metrowych trzeba powiedzieć, że nie dopisało im szczęście w losowaniu. Werner startował na 8 to rze, natomiast Badenki na 7. Przy tak wyrównanej stawce miało to poważne znaczenie. Finał będzie stał pod znakiem rywalizacji biegaczy USA, Kenii i NRF. W sztafecie 4x400 m kraje te też będą faworytami.

Reprezentant Polski Leszek Wodzyński zakwalifikował się do finału w biegu na 110 m ppi. Jest to największy sukces w bogatej karierze tego zawodnika. Nie powiodło się natomiast pozostałym Polakom płotkarzom. Józwicki zajął 5 miejsce w półfinale z czasem 14,06 przegrywając pojedynkę o czwartą lokatę z Nadenikiem CSRS. Najmłodszym z grupy płotkarzy Mirosław Wodzyński był ósmym w swym półfinale.

Faworytami biegu finałowego są Amerykanie. Trzech zawodników USA — Hill, Milburn i Davenport awansowali do grona 8 najlepszych. Reprezentanci USA uzyskali też najlepsze czasy w eliminacjach.

Stanisław Lubiejewski nie zakwalifikował się do finału w rzucie młotem. Polak nie zdołał przekroczyć minimum 66 m i zajął w swej grupie 12 miejsce. Startowało 32 zawodników podzielonych na dwie grupy. Lepiej powiodło się Ludwice Chewińskiej, która zakwalifikowała się do finału pchnięcia kulą uzyskując w pierwszej próbie — w eliminacjach — 17,40.

200 m mężczyzn:

1. W. Borzow (ZSRR)	20,00
(rek. Europy)	
2. L. Black (USA)	20,19
3. P. Mennea (Włochy)	20,30
4. L. Burton (USA)	20,37
5. O. Smith (USA)	20,55
6. S. Schenke (NRD)	20,56
7. M. Jellinghaus (NRF)	20,65
8. H. Zenk (NRD)	21,05

Trójskok:

1. W. Saniejew (ZSRR)	17,35
2. J. Drehmel (NRD)	17,31
3. N. Prudencio (Brazylia)	17,05
4. C. Corbu (Rumunia)	16,85
5. J. Craft (USA)	16,83
6. M. Dia (Senegal)	16,83
7. M. Joachimowski (Polska)	16,69
8. K. Floegstad (Norwegia)	16,44

Skok wzwyż kobiet:

1. Meyfarth (NRF)	1,92
(rek. świata wyrównany)	
2. Blagowja (Bulgaria)	1,88
3. Gusenbauer (Austria)	1,88
4. Inkpen (W. Brytania)	1,85
5. Schmidt (NRD)	1,85
6. Simeoni (Włochy)	1,85

BOKS

W poniedziałek walczył tylko jeden nasz reprezentant w turnieju bokserkim — Witold Stachurski (w. średnia). Jego przeciwnikiem był Dula (Kenia). Wygrał Polak 4:1. Punktacja 59:59 ze wskazaniem na Stachurskiego, 60:58, 58:60, 59:58.

Bardzo obawiano się o pierwszy pojedynek Stachurskiego choćby dlatego, że czekał on na swoją walkę aż 9 dni, a takie oczekiwanie często załamuje zawodników psychicznie. Polak miał trudnego przeciwnika, wyższego od siebie o pół głowy — Kenijczyka Dula.

W rozpoczynających się we wtorek ćwierćfinałach turnieju bokserki wystąpi więc pięciu reprezentantów Polski: Leszek Błażyński (mucha), Jan Szczepański (lekka), Wiesław Rudkowski (lekkośrednia), Witold Stachurski (średnia), i Janusz Gortat (półciężka).

Oto przeciwnicy polskich pięściarzy w ćwierćfinałach:

Musza: Błażyński — You (Korea Płd.).

Lekka: Szczepański — Nash (Irlandia).

Lekkośrednia: Rudkowski — Garbey (Kuba).

Średnia: Stachurski — Virtanen (Finlandia).

Półciężka: Gortat — Hornig (NRF).

HOKEJ NA TRAWIE

W meczu hokeja na trawie Polska przegrała z W. Brytanią 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla W. Brytanii w 17 min. Langhorne i w 53 min. Greeg. Dla Polski w 33 min. Grotowski.

Polska wyszła na boisko w następującym składzie: Wegnerski, Otulakowski, Juszcak, Ziaja, Kaźmierczak, Wrona, Grotowski, Wybieralski, Matuszyński, Kruś, Kasprzyk.

Obydwa zespoły zdawały sobie sprawę, że tylko zwycięstwo daje im awans do czółowej ósemki i prawo do walki o wysokie piąte miejsce w turnieju. Niestety i tym razem polscy laskarze nie wykorzystali swej szansy. Przegrali mimo, iż w przekroju całego meczu byli drużyną lepszą. O porażce za decydowała nerwowość w zespole. Natychmiast po meczu trener Wojciech Paczkowski, który b. przeżył niepowodzenie zespołu spisał cego się doskonale w pierwszej fazie pojedynku, stwierdził: „trzeba będzie zrezygnować z kilku zawodników, działających destruktywnie na pozostałych. Dziś jeszcze nie wymieniam nazwisk, ale istnieje konieczność zajęcia się tą sprawą natychmiast po Igrz-

skach. Uważam, że obie bramki zostały stracone jedynie z powodu niepotrzebnych dyskusji między naszymi graczami.

Holandia — Australia 3:2
Indie — N. Zelandia 3:2
Kenia — Meksyk 2:1

TABELA GR. „B”		
1. Indie	12:2	25-8
2. Holandia	11:3	20-9
3. W. Brytania	8:5	15-10
4. Australia	8:6	18-8
5. N. Zelandia	7:7	16-11
6. Polska	6:8	12-12
7. Kenia	3:11	8-17
8. Meksyk	0:14	1-40

GRUPA A:
Hiszpania — Uganda 2:2
Pakistan — Belgia 3:1
NRF — Francja 4:0

1. NRF	13:1	17-5
2. Pakistan	11:3	17-6
3. Malajzja	9:5	9-7
4. Hiszpania	8:6	9-8
5. Belgia	5:9	8-14
6. Francja	4:10	6-13
7. Argentyna	3:11	4-9
8. Uganda	3:11	6-14

SZERMIERKA

78 szpadzistów rozpoczęło w poniedziałek rano eliminacje turnieju indywidualnego. Polska trójka przeszła zwycięsko przez pierwszą rundę. Najlepiej walczył najmłodszy z naszych reprezentantów — Jerzy Janikowski, który w swej grupie wygrał 3 walki. Trudności mieli natomiast rutynowani zawodnicy — Henryk Niebala i Bogdan Gonsior.

W następnych eliminacjach Polacy walczyli znacznie lepiej i w komplecie awansowali do ćwierćfinałów. Tutaj jednak przeciwnicy byli już znacznie groźniejsi i tylko Jerzemu Janikowskiemu udało się zakwalifikować do półfinału. Henryk Niebala i Bogdan Gonsior zostali wyeliminowani.

Polscy szablisiści zajęli ostatecznie piąte miejsce w olimpijskim turnieju. Walcząc w finale B pokonali oni najpierw Francję 9:6, a następnie Kubę 9:5. Kuba natomiast pokonała NRF 9:6.

W finale A znalazły się zespoły Włoch, ZSRR, Rumunii i Węgier. Włochy wygrały z Rumunią 9:7, zaś ZSRR w identycznym stosunku pokonał Węgrów. Ci ostatni w walce o brązowy medal wygrali z Rumunią.

ŻEGLARSTWO

Rozegrano wczoraj piąty wyścig we wszystkich sześciu klasach. Wyszkowski w klasie „Finn” zajął 20 miejsce i w klasyfikacji po pięciu wyścigach znajduje się na 23 pozycji. W klasie „Dragon” Polacy uplasowali się na 22 miejscu i zajmują obecnie 19. miejsce. Trochę lepiej poszło polskim żeglarzom w klasie „Soling”. Byli oni w piątym wyścigu na 7 pozycji i zajmują po pięciu wyścigach 11 miejsce. W klasie „Latający Holender” polska załoga po zajęciu 22 pozycji we wczorajszym wyścigu, jest obecnie na 16 pozycji. W klasie „Tempest” nasi reprezentanci wczoraj znaleźli się na 15 pozycji a w klasyfikacji ogólnej na 13. W klasie „Start”, w której Polacy nie startują, prowadzi załoga Szwecji.

PLYWANIE

200 m st. motylkowym Kobiety.

1. Moe (USA)	2,15,57
(rek. świata)	
2. Collella (USA)	2,16,34
3. Daniel (USA)	2,16,74
1500 m st. dowolnym mężczyzn:	
1. Burton (USA)	15,52,58
(rek. świata)	
2. Windeatt (Australia)	15,58,48
3. Northway (USA)	16,09,25

Oficjalnie podano, że kontrola anty dopingowa mistrza olimpijskiego G. Ricka Demonta (USA) — złotego medalisty na 400 m stylem dowolnym dała rezultat pozytywny.

Olimpijska mieszanka

Klaus Wolfermann, nieoczekiwany zwycięzca olimpijski w rzucie oszczepem, zdobył wprawdzie złoty medal, lecz jednocześnie stracił... brode, która uważa za ozdobę swej męskości. Przyczyna utraty jest prosta. Wolfermann zajął się, że nie zdołał medala olimpijskiego a był tego tak pewien, że zarzwykował gotowość zgolenia własnej brody, co uczynił gdy tylko zszedł z podium zwycięzców.

Mimo starannego strzeżenia wioski olimpijskiej przez służbę porządkową „łowcy pamiątek” zbierała tam codziennie obfite żniwo. Głównie takie przedmioty jak porożki, znaczki klubowe i inne tego rodzaju pamiątki. Przypuszczalnie, że pod koniec Igrzysk ulegnie to jeszcze większemu nasileniu.

Nie wolno bezkarnie łamać norm współżycia

Poznali się w roku 1953 na studiach w Poznaniu. Barbara Kalinowska była na I roku, Janusz Kowalski na III roku. Dziewczynie imponowało to, że on był asystentem. W skrytości liczyła na jego pomoc. Po trzech latach znajomości na liczne prośby (zakochanego i pod naciskiem własnej rodziny, Barbara zdecydowała się na ślub. Idylla małżeńska trwała krótko. Zakłęcia o miłości zmieniły się szybko w kłótnie wywołane przez męża. Przyjście na świat w roku 1959 syna Piotrusia nie wpłynęło na poprawę domowej atmosfery i nie przyniosło oczekiwanych przez Barbarę zmian. Sytuacja w domu Kowalskich pogorszyła się na tyle, że w roku 1966 Barbara wyprowadziła się od męża. Zwróciła się do sądu o udzielenie rozwodu.

Prawdopodobnie powodów już było dosyć, by sąd rozważył to nieudane małżeństwo. Kowalski jednak uciekł się do innej metody. Błagał rodzinę żony o pomoc. Złożył na piśmie oświadczenie, że czuje się winny i że nie będzie dalej znęcał się nad żoną fizycznie ani moralnie. Rodzina Barbary, dając wiarę Januszowi stojącemu na stanowisku za chowania trwałości małżeństwa, wszystkimi siłami starała się nakłonić ją do cofnięcia pozwu o rozwód. Barbara ustąpiła i wróciła do męża.

Niewiele jednak zmieniło się we współżyciu małżonków. Za pewnienia Janusza stał się tylko formalnością. Każdy dzień przynosił pogorszenie stosunków. Mając na uwadze do bro Piotrusia, Barbara nie opuszczała domu. Jednak miarka przebrała się pewnej marcowej nocy 1969 roku. W czasie kolejnej awantury wywołanej przez męża, w której ten dopuścił się rękoczynów, udało jej się uciec z domu. To wszystko działo się w obecności 10-letniego syna. W miezkaniu Janusza Kowalskiego pozostał Piotruś. Trudno bowiem było matce nie posiadającej własnego kąta zabrać dziecko z sobą.

Barbara zamieszkała na 3 miesiące w domu przyjaciół. Po tem przeniosła się do rodziców pod Poznań. Kowalski nie po mial żadnej okazji szkolenia żonie. Rozmaite fikcyjne oskarżenia, wzywianie pomocy milicji, np. do ustalania kto z żoną na ulicy rozmawiał, urządzanie awantur w zakładzie prac żony — to były argumenty, mające skłonić ją do zmian w decyzji. Sześć po wszystkie środki, a jednocześnie o sprawach tych informował stale mieszkającego z nim syna.

Wkracza sąd

17 czerwca 1971 Sąd Powiatowy dla Poznania rozwiązał

małżeństwo, a wykonanie władzy rodzicielskiej nad małoletnim synem powierzył matce. W uzasadnieniu stwierdzającym, że rozpad małżeństwa na stał się z winy... obu stron, Sąd podał:

„Sąd powierzył wykonywanie władzy rodzicielskiej matce, aby w bezpośrednim kontakcie z dzieckiem mogła pokierować odpowiednio jego wychowaniem, a dziecko mogło nabrać realnego obrazu o swych rodzicach”.

W wyniku rewizji niezadowolonego z wyroku Kowalskiego sprawa znalazła się w Sądzie Wojewódzkim. Na rozprawie 18 listopada 1971 roku Sąd Wojewódzki zatwierdził wyrok pierwszej instancji, zmieniając tylko kwalifikację oceny winy. Sąd stwierdził, że: „Małżeństwo stron rozwiązuje się z winy pozwanego”.

Wyrok ten uprawomocnił się 27 stycznia 1972 roku. A więc dziecko oddał powinno znaleźć się już pod opieką matki.

Kilka tygodni przed rozprawą w Sądzie Wojewódzkim, przeczując porażkę — Janusz Kowalski (obecnie adiunkt ze stopniem doktora) wniósł do Sądu Powiatowego w Poznaniu — Wydział dla Nieletnich wniosek o zawieszenie Barbary prawa wykonywania władzy rodzicielskiej nad dzieckiem.

Dnia 24 maja 1972 roku tenże Sąd oddalił tę skargę. Powołując się na opinie biegłych mgr Mirosława Habery oraz pedagoga i kuratora mgr Krystyny Laskowskiej, Sąd stwierdził:

„W tej sytuacji u małoletniego nastąpiła już tego rodzaju postawa, która wymaga stosowania prawidłowych metod wychowawczych. Jedynie zatem bezwzględna zmiana środowiska i zastosowanie przez matkę właściwych metod może wyprostować psychikę dziecka”.

Janusz Kowalski przyzwyczajony do tego, że dotychczasowe jego manewry kończyły się bezkarnie, zagroził żonie na zwłokę. Wniósł od wyroku rewizję do Sądu Wojewódzkiego.

Tymczasem na rozprawie 10 czerwca 1972 roku Wydział Egzekucyjny dla Sądu Powiatowego Poznania wydał nakaz przekazania syna pod opiekę matki. Janusz zażądał uzasadnienia wyroku. Zostało ono wysłane przez sąd 14 lipca. Adresat do dzisiaj nie przyjął przesyłki, ignorując też awiza, które pozostał u niego doręczyciel pocztowy. Uzasadnienie wróciło więc do sądu. Szkoda, że nie po myślanie o dostarczeniu tego dokumentu do zakładu pracy Janusza Kowalskiego. Jak stwierdziliśmy w dziale kadr uczelni w której pracuje Kowalski przebywał on na urlo-

Jednoznaczne opinie

Należy położyć tamę oczywistemu łamaniu przez Kowalskiego norm prawnych i zasad współżycia przyjętych w naszym społeczeństwie. Oto opinie przedstawicieli niektórych instytucji, które zetknęły się z „działalnością” pana doktora.

Przedstawiciel Prokuratury Powiatowej dla poznańskich dzielnic Grunwald i Jeżyce:

— Prowadziliśmy 3 sprawy skierowane do nas przez Kowalskiego. Pierwsza: Kowalski oskarżył adwokata występującego w procesie rozwodowym żony, że adwokat ten dokonał na niej gwałtu. (Było to w końcowej fazie procesu rozwodowego). Druga sprawa przeciwko byłej żonie Kowalskiego o urośnięcie dziecka, nad którym zresztą miała ona już wtedy prawną opiekę przez sąd opieki rodzicielskiej. Wreszcie trzecie doniesienie oskarżające żonę o znęcanie się nad synem, choć mieszkała on nadal u oicy. W sprawie pierwszej odmówiliśmy wszczęcia postępowania. Obie następne zostały umorzone.

Przedstawiciel Prokuratury Wojskowej w Poznaniu.

— Pan doktor złożył do Ministra Obrony Narodowej skargę na brata blety żony, który rzekomo miał jej udzielić pomocy w urośnięciu syna Piotra. Po sprawdzeniu okazało się, że podobne fakty nie wydarzyły się w ogóle. Ze względu na brak podstaw odmówiliśmy wszczęcia postępowania karnego. Niezadowolony z tego, złożył zażalenie na naszą działalność do Naczelnej Prokuratury Wojskowej.

Przedstawiciel Sądu Powiatowego w Poznaniu — Wydział dla Nieletnich:

— W interesie dziecka należy jak najszybciej wyegzekwować wyrok i przekazać chłopca pod opiekę matki. Czasami jesteśmy bezsilni, zwłaszcza w takich przypadkach jak ten: tu ojciec, mimo że sam jest pedagogiem, zajmuje w uczelni odpowiednio stanowisko, postępuje wbrew interesom dziecka. W walce z taką żoną stosuje różne

Dokończenie na str. 4

JERZY KNAPIK

W poznańskim parku Przyjaźni

Z dawnej poznańskiej Cytadeli nie zostało już prawie śladów. Z każdym rokiem na jej terenie rozbudowuje się czynnem społecznym piękny Park Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przybywa tu różnych obiektów, które służą mają wszystkim mieszkańcom miasta. Na zdjęciu — staw otoczony tarasami rosarium, w którym posadzono wiele odmian róż. (c)

Fot. — K. Przychodźki

Proszę, panie redaktorze, o butelka litrowa, a w niej „kwatka” wody. Teraz zaciągam się papierosem i dym wdmuchuję do butli. Powtarzam tę czynność kilkakrotnie. Jest już sporo dymu. Nie miesza się z wodą, tylko zalega nad nią grubą warstwą. A teraz zakorkuję butelkę i przez pewien czas potrząsam jej zawartością i już dymu nie widać. Rozpuścił się w wodzie.

— No dobrze, ale co mi pan chce przez to udowodnić, przecież...

— Nic, absolutnie nic. Chcę tylko przypomnieć, że woda jest znakomitą, naturalnym „łapaczem” wszelkich dymów, pyłów lub drobin. Tę też jej właściwość wykorzystaliśmy w moim wynalazku...

Od dwóch godzin rozmawiam z Witoldem Rodziewiczem. Na redakcyjnym stoliku stoi butelka z wodą (odbyła się przecież demonstracja) oraz niewielkie urządzenie zwane filtrem mokrym. Mój rozmówca jest bowiem autorem ciekawego wynalazku, który po zgłoszeniu do Urzędu Patentowego w marcu br. uzyskał numer P-154377, a pełna jego nazwa brzmi: „Sposób oczyszczania powietrza z pyłu i dymu jak i regulowania temperatury powietrza i nasycania parą wodną oraz urządzenie do tego sposobu”.

Wypowiedź

dla „Forum”

Jak doszło do naszej rozmowy? Ta historia sięga stycznia br. kiedy ogłosiliśmy na naszych łamach „Forum Pytań i Odpowiedzi: Tak i Nie”. Prośbą, aby czytelnicy w ramach tego „Forum” wypowiedzieli się m. in. na temat „Czy wiek współczesny — człowiekiem czynu?”. Z kolei na pytanie czytelników, odpowiadał na naszych łamach sekretarz KW PZPR Jan Pawlak.

Jednym z pierwszych czytelników, którzy zareagowali na nasze „Forum” był mieszkaniec Poznania — Witold Rodziewicz. W swoim obszernym liście podzielił się z nami m. in. swoimi uwagami na temat wynalazczości w Polsce. Autor listu pisał m. in.:

„Ktoś ma dobry wynalazek. Przydałby się społeczeństwu, ułatwiłby życie i przyniósłby duże korzyści. Ale wciąż trudna droga stoi przed wynalazcą. Najpierw trzeba mieć kilka tysięcy złotych, aby we własnym imieniu swój wynalazek zabezpieczyć (opatentować). Moim zdaniem powinien

Czy ujarzmienie spalin?

być w kraju organ, który dany wynalazek oceni według jego wartości, zapłaci autorowi, opatentuje go z zachowaniem nazwiska autora i wprowadzi do produkcji”.

Dalej następuje opis osobistych perypetii Witolda Rodziewicza, który sam jest autorem ciekawego wynalazku, jednak ze względu na kłopoty finansowe (emeryt) nie stać go na opatentowanie pomysłu. Próby uzyskania pomocy finansowej w różnych instytucjach, m. in. Izbie Rzemieślniczej — jak dotychczas

środowiska oraz Przemysłu Spożywczego wydali polecenia wykorzystania w produkcji wspomnianych filtrów. Zarządzenie to dotyczy podległych im wytwórni urządzeń odpylających i klimatyzacyjnych. Wynalazkiem zainteresowały się też Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Poznańska Fabryka Maszyn Zręcznych. Publikacje na temat rewelacyjnych filtrów ukazywały się w „Biuletynie Ekspresowym” przemysłu spożywczego. Pisać o filtrach Rodziewicza zamierzają też wydawcy biuletynów NOT w Poznaniu i Katowicach. Wreszcie przedyskutowali rad narodowych w Poznaniu i Warszawie, po wydaniu pozytywnej opinii o wynalazku, zaleciły biurom projektowym stosowanie filtrów Rodziewicza na swoim terenie.

Ochrona

środowiska człowieka

Filtry czyli...

— nie odnosiły żadnych rezultatów.

List kończy się prośbą o pomoc, skierowaną do sekretarza KW PZPR. List Witolda Rodziewicza przesłaliśmy zatem — z prośbą o zapoznanie się z nim — sekretarzowi KW PZPR w Poznaniu Janowi Pawlakowi. Opis wynalazku wysłaliśmy też do Prezydium WRN w Poznaniu.

Interwencje pomogły

8 sierpnia wpłynął do naszej redakcji kolejny list od Witolda Rodziewicza. W liście tym wynalazca dziękuje sekretarzowi Janowi Pawlakowi oraz redakcji „Głosu” za pomoc w jego sprawie. Okazuje się, że interwencje Komitetu Wojewódzkiego PZPR ruszyły z miejsca sprawę wynalazku. Izba Rzemieślnicza pokryła część kosztów (1500 zł) związanych z opatentowaniem wynalazku. Projekt został przyjęty w Urzędzie Patentowym, wynalazkiem zainteresowało się szereg instytucji. Oto niektóre przykłady.

Wicepremier polecił dyrektorowi Zjednoczenia Przemysłu Ziemiaczanego zbadanie przydatności projektu dla celów tego przemysłu. Próby takie są już prowadzone i być może filtry Rodziewicza zastosowane zostaną w nowej lubońskiej dekstryniarni. Huta im. Lenina w Nowej Hucie powiadomiła wynalazcę, że w przyszłości zastosuje jego filtry. Ministrowie Gospodarki Terenowej i Ochrony

Napisano już w tym artykule wiele o samej sprawie, nie został jednak jeszcze dokładnie przedstawiony sam wynalazek. Witold Rodziewicz opracował metodę oczyszczania powietrza z pyłu i dymu przy pomocy specjalnego filtru. Budowa tego filtru jest prosta. Zasysane z zapyłonej przestrzeni powietrze przedmuchuje się przez warstwę ciał stałych o odpowiedniej przepuszczalności dla strumienia powietrza, przy czym warstwy te są zwilżone cieczą względnie są w warstwie cieczy (przeważnie wody) osadzone. Strumień tłoczony przez te warstwy zanieczyszczonego powietrza przeciska się przez nie w rozdrobnieniu, w kształcie pęcherzyków. Pokonując tę drogę zostaje pozabawiony ciał stałych i jako czyste powietrze uchodzi na zewnątrz.

Jak więc można się zorientować budowa i zasada działania filtru jest bardzo prosta. Zastosowanie jego może być różnorodne. Filtr może być montowany na dachach hal fabrycznych, końcówkach kominów itp. Można też w razie potrzeby łączyć filtry w całe baterie, aby w ten sposób zwiększyć ich przepustowość oraz — w zależności od rodzaju spalin — zmieniać ciąża i ciecz pochłaniającą pyły.

Witold Rodziewicz ma też i inne pomysły. Proponuje m. in. zastosowanie małych filtrów do oczyszczania powietrza w pokojach mieszkalnych, zaś filtr który zamontował nam w redakcji był tak skonstruowany, że można go było zamontować na rurze wydechowej „Warszawy”. To nie wszystkie zalety filtru: może on też służyć do regulowania temperatury oraz wilgotności w pomieszczeniach.

W tych dniach minister gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Jerzy Kusiak w wywiadzie dla PAP powiedział m. in. że w bieżącej pięcioletniej na cele ochrony powietrza atmosferycznego przeznaczony jest kwotę 4.750 mln zł.

Sądzić należy, że z tej kwoty m. in. wyasygnowane zostaną fundusze na zbadanie skuteczności i podjęcie produkcji filtrów Rodziewicza. Dodajmy filtrów, które mają nas chronić przed atakującymi zewsząd spalinami, dymami i innymi szkodliwymi wyziewami.

MAREK PRZYBYLSKI

Nowe statki z gdańskiej stoczni

W stoczni gdańskiej im. Lenina utrzymuje się wysokie tempo i rytmiczność produkcji. W pierwsze rejsy udały się trzy nowe statki budowane dla armatorów zagranicznych. Są to: uniwersalny jedno pokładowiec „Germa Girl” dla bandery norweskiej, drobnowiec 12,5 tys. DWT „Frotabeira” dla Brazylii oraz przemysłowa baza rybacka „Rybak Bałtycki” dla ZSRR. (PAP)

ILAA ASADOW

Przewodniczący Komitetu Planowania Azerbejdżańskiej SRR

AB GŁOS WIEKOPOLSKI 3 Nr 211 (8873) 5 IX 1972

50 LAT ZSRR

Azerbejdżan, słusznie nazywany ognistą republiką naftową, posiada dziś nowoczesną wielokierunkową gospodarkę. Obok tradycyjnego dla tej republiki przemysłu naftowego rozwinięły się tu bowiem różne gałęzie wytwórczości, takie jak hutnictwo, energetyka, chemia, przemysł maszynowy. Znaczne postępy uczyniło też rolnictwo, specjalizując się głównie w uprawie bawełny, winorośli, herbaty, tytoniu, a także w hodowlie owiec i innych rodzajów bydła.

Dzięki temu Republika Azerbejdżańska odgrywa dziś poważną rolę w ogólnozwiązkowym podziale pracy. Produkcja dostarczana przez Azerbejdżan innym republikom radzieckim stanowi 27% jej ogólnego produktu społecznego, a zarazem ponad 41% globalnej produkcji przemysłowej. Równocześnie ok. 32% funduszu spożywczej i 16% funduszu akumulacji republiki powstaje dzięki produkcji dostarczanej

Republika nie tylko naftą płynąca

do Azerbejdżanu przez inne republiki radzieckie. Wyroby przemysłu azerbejdżańskiego cieszą się dużym popytem również poza granicami ZSRR. Ponad 70 przedsiębiorstw republiki wytwarza wyroby, które eksportuje się do 60 krajów. Dodajmy, że w latach 1958—68 produkcja eksportowa Azerbejdżanu wzrosła aż siedmiokrotnie.

Tempo rozwoju przemysłu azerbejdżańskiego było i jest bardzo wysokie — ogółem w ciągu ubiegłego półwiecza produkcja przemysłowa wzrosła tu 70-krotnie. O szybkim rozwoju rolnictwa zdecydowało unowocześnienie metod uprawy. Obecnie łączna długość systemów nawadniających wynosi 50 tys. km, a sieć kolektorowo-drenażowa — 7 tys. km.

W okresie powojennym rozbudowywano w Azerbejdżanie głównie energetykę, hutnictwo żelaza i stali, rozwijano produkcję aluminium, maszyn i sprzętu dla przemysłu nafto-

wego. W szczególności szybkim tempie rozwijał się przemysł chemiczny i elektrotechniczny. Obok starych ośrodków przemysłowych ukazało się na mapie Azerbejdżanu wiele nowych, takich jak Mingecaur i Ali Bajramly (energetyka), Sumgait (hutnictwo i chemia), Saszesan (górnictwo).

Równocześnie nastąpiły istotne zmiany jakościowe w uprzednio istniejących gałęziach wytwórczości. Modernizacja parku maszynowego, zastosowanie nowej technologii produkcji, automatyzacja — wszystko to zapewniło znaczny wzrost wydajności pracy. Obecnie Azerbejdżan wyprzedza, pod względem przypadającej na jednego mieszkańca ilości najważniejszych rodzajów produkcji, nie tylko szereg najbardziej uprzemysłowionych państw Wschodu, lecz również i takie wysoko rozwinięte gospodarczo kraje jak Francja, NRF czy Włochy.

Wraz z wzrostem dochodu na rodowego republiki, podnosił

się także poziom życia jej ludności. Znalazło to m. in. wyraz w polepszeniu warunków mieszkaniowych, rozbudowie służby zdrowia i szkolnictwa; jednakże najbardziej wymowne w tym względzie są dane dotyczące dochodów ludności. Tak więc w 1956 roku 37,7% robotników przemysłowych republiki zarabiała do 100 rubli miesięcznie, obecnie zaś — tylko 6% robotników. Natomiast miesięcznie płace w wysokości 101—200 rubli otrzymuje obecnie 47,4% wobec 19,1% w roku 1956. Jeszcze bardziej wzrosły zarobki ludności wiejskiej, w latach 1953—70 dochody kolchozów zwiększyły się bowiem przeszło dwukrotnie.

W ciągu bieżącej pięcioletki dochód narodowy republiki wzrosnąć ma o 42,3%, przy czym planuje się, że 80% tego przyrostu uzyska się w drodze zwiększenia wydajności pracy. Ciekawym jest osiągnięty w wyniku udoskonalenia całego mechanizmu gospodar-

czego, wdrażania zdobyczy nauki i techniki w przemysły i rolnictwie, zakrojonej na szeroką skalę automatyzacji produkcji i stosowania zautomatyzowanych systemów zarządzania.

W bieżącej pięcioletce, podobnie jak poprzednio, w przyśpieszonym tempie rozwijać będziemy energetykę, przemysł maszynowy i chemiczny; szczególnie uwagę zwrócimy na rozbudowę szybów naftowych, zwłaszcza morskich. Kojchożnicy zaś zwiększyć mają w tym okresie plany bawełny do 380 tys. ton rocznie. Zbudują oni z pomocą państwa systemy irygacyjne dla 400 tys. ha nowych pasków, zagospodarują 33 tys. ha nowych nawadnianych gruntów, dokonają niezbędnych prac melioracyjnych na 200 tys. ha gruntów wyposażonych już w sieć nawadniającą. Podobnie jak przemysł, rolnictwo republiki dążyć będzie do intensyfikacji produkcji poprzez stałe jej unowocześnianie.

Nie wolno bezkarnie łamać norm współżycia

Dokończenie ze str. 3
chwyt. A rezultat jest godny po-
żalowania.

Przedstawiciel uczelni, w
której Kowalski był (do 31. 8.
72) pracownikiem naukowo-
dydaktycznym:

Przykre jest to, że sprawa
dzieje się w murach naszej uczel-
ni. Jednak zgodnie z własnym su-
mieniem, znając całość „działal-
ności” naszego pracownika, muszę
jego postępowanie potępić. Dotych-
czas znalazłem sprawę tylko wycin-
kowo, mimo że — przypominam
sobie — zainteresowany stał się
przed komisją dyscyplinarną uczel-
ni. Poznanie przez nas całokształ-
tu „działalności” naszego pracow-
nika powinno przyczynić się do
zakończenia sprawy. Wymaga te-
żo interes dziecka, interes spo-
łeczny.

By zwyciężyła sprawiedliwość

Staraliśmy się w skrócie
ukazać kilkuletnią działalność
J. Kowalskiego i jej skutki.
Bezprawne przetrzymywanie
dziecka, wypaczenie jego cha-
rakteru, nastawianie go wrogo
do matki, oczernianie ludzi z
otoczenia, którzy są innego zda-
nia niż zainteresowany, igno-
rowanie prawomocnego wy-
roku sądowego — musi zostać
odpowiednio surowo potrako-
wane. Tej działalności tak
szkodliwej z punktu widzenia
interesu społecznego, interesów
jednostki, norm przyjętych w
naszym społeczeństwie, należy
położyć kres.

I dlatego zdecydowaliśmy się
sięgnąć do kodeksu karnego.
Oto co mówią sucho lecz spra-
wiedliwe artykuły.

Art. 248: „Kto przed organami
powołanymi do ścigania, fałszywie
oskarża inną osobę o popełnienie
przestępstwa, wykreślenia lub prze-
winięcia dyscyplinarnego podlega
karze pozbawienia wolności od 6
miesięcy do 5 lat”.

Art. 251: „Kto zawiadamia o
przestępstwie organ powołany do

TELEWIZJA

Rewia techniki i kolorów

Chociaż XX Igrzyska Olimpij-
skie odbywają się w bardziej
„ludzkiej” godzinach niż poprzed-
nie Olimpiady w Meksyku i To-
kio, to jednak monachijska impre-
za jest dla widzów równie me-
cząca co poprzednie. Po prostu
TV nadaje znacznie więcej trans-
misji (do 10 godzin dziennie) niż
cztery względnie osiem lat temu.

Oceniając pierwszy tydzień trans-
misji olimpijskich, nie sposób nie za-
cząć od techniki. Trzeba przyznać,
że gospodarze zgromadzili w Mo-
nachium wszystko co dotychczas
zostało wymyślone na świecie z
zakresu telewizji. Mamy więc bez-
pośrednie transmisje, przebitki,
powtórzenia często w zwinio-
nym tempie. Dodajmy, że transmi-
sje z Monachium przekazuje się
tylko w kolorze. Ci, którzy mieli
okazję zasiąść przed kolorowym te-
lewizorem, docenia na pewno wa-
lory takiego przekazu. Uroczy-
stość otwarcia XX Igrzysk ogląda-
na w kolorze, była bajkowym wi-
dowiskiem, które na długo pozo-
stało w pamięci.

Nie ustrzeżli się jednak gospodarze
od pewnych błędów. Spore
zastrzeżenia można mieć do pracy
realizatorów transmisji i kamer-
zystów. Uwidocznili się to zwłaszcza
w lekkiej atletyce, kiedy to reali-
zator dawał na antenie ten sam o-
braz przez kilkanaście minut, pod-
czas gdy na stadionie działo się
wiele ciekawych rzeczy. Co praw-
da, po pewnym czasie powtarzano
najciekawsze biegi czy skoki, ale
wolelibyśmy oglądać to na „ży-
wo”. Szkoda, że telewizja NRF nie
skorzystała z doświadczeń innych
krajów, choćby Polski, gdzie trans-
misje lekkoatletyczne pod wzglę-
dem realizacji, stoją na wysokim
poziomie.

I na koniec kilka słów o na-
szych sprawozdawcach. Koncepcja
dwóch olimpijskich punktów
sprawozdawczych w Warszawie i
Monachium zdawała egzamin. Rzuca
się jedno w oczy, a właściwie w
uszy, nierówny poziom naszej eki-
py sprawozdawczej. Bardzo do-
brze wypadają transmisje lekko-
atletyczne, ale jest to głównie za-
sługa Lesława Skindera, który wy-
daje się być na monachijskiej O-
limpiadzie w swojej życiowej for-
mie. (s)

SPORT-SPORT-SPORT W kraju i na świecie

Reprezentacja ZSRR w hokeju
na lodzie rozpoczęła tournée po
Kanadzie, podczas którego 4-krot-
nie zmierzy się z reprezentacją tego
kraj, złożoną z najlepszych
graczy zawodowych. Pierwszy
mecze hokejowy potęg, przyniósł
zdecydowany sukces hokeistom
ZSRR, którzy pokonali Kanadę 7:3
(2:2, 2:0, 3:1).

W szóstej minucie gospodarze
prowadzili 2:0. Od tego momentu
radzieccy hokeiści zaczynają grać
coraz lepiej, a w 12 minucie Zi-
min zdobywa pierwszą bramkę.
Po meczu hokeiści Kanady wyra-
żali się z największym uznaniem
o zespole radzieckim. Phil Espo-
sito powiedział m. in.: „Dziś
ZSRR to dobry zespół, choć nie
posiada w swych szeregach wiel-
kich indywidualistów”. Bobby
Clarke oświadczył: „Dziś na ra-
dziecką zaskoczyła nas. Wystar-
owaliśmy słabo, ale sądzę, że jesz-
cze będziemy wygrywać. Trzeba
jednak przyznać, że możemy od
radzieckich hokeistów wiele
nauczyć, gdyż stanowią bardzo
dobry zespół”.

W Ostródzie rozegrano finały
motocyklowego Pucharu Polski.

Startowało ponad 140 zawodników,
wytynionych drogą eliminacji spo-
śród około 9 tys. uczestników tej
popularnej i masowej imprezy.
Zawodnicy mieli do pokonania kil-
kudziesięciokilometrowy odcinek
jazdy terenowej oraz szereg prób
zręcznościowych. Indywidualnie
w klasyfikacji generalnej zwycię-
żył Jerzy Grabowski przed Mie-
czyławem Makroćkim i Mieczys-
ławem Lipowskim (wszyscy z
AMK Drwęca Ostróda). W punkta-
cji klubowej puchar zdobył AMK
Drwęca Ostróda.

Paweł Waloszek zajął pierwsze
miejsze z 13 punktami, w rozegra-
nym w niedzielę na stadionie
olimpijskim we Wrocławiu, fina-
le europejskim indywidualnych
mistrzostw świata na żużlu. Drugi
był aktualny mistrz świata Ole Ol-
sen (Dania) 12 pkt., a trzeci
Anders Michanek (Szwecja) — 11
pkt. Do finału światowego w Wem-
bley zakwalifikowało się 6 repre-
zentantów ZSRR, 3 Szwedów, Duń-
czyk i Polak.

W Gdańsku odbyły się VIII mi-
ędzynarodowe zawody w chodzie
sportowym o „Puchar Obrońców
Poczty Polskiej w Gdańsku”, zor-
ganizowane z okazji 33 rocznicy
wybuchu wojny światowej. Na tra-
sie Poczta Polska — Westerplatte

— Poczta Polska, wśród seniorów,
na dystansie 20 km, zwyciężył Ru-
mund Steicu — 1:31.52, przed swym
rodakiem Stanem 1:31.53 i Bu-
la-kowskim (Warszawianka) —
1:36.23.

Na Dunajcu w Cyganowicach
koło Starego Sącza, rozpoczęły się
międzynarodowe regaty sialomowe
o „Wstęgi Dunajca”. Startują re-
prezentanci Anglii, CSRS, NRD,
Jugosławii i Polski, w tym rów-
nież olimpijczycy. W konkuren-
cji k-1 mężczyzn prowadzi Sta-
nuch (Start N. Sącz), w c-1 Hein-
rich (NRD), w c-2 Rychta — Leś-
niak (Dunajec N. Sącz), a w k-1
kobiet Godawska (Start).

W III rundzie międzynarodowych
mistrzostw tenisowych w USA, nie
spodziewanie Brytyjczyk Mark
Coks w czterech setach pokonał
Australijczyka Kena Rosewalla.
Jugosłowianin Nicola Pilić wygrał
z Rumunem Jonem Tiriacem w
pięciu setach, Chilijczyk Patricio
Cornejo wewelił Janną Kula-
kalla (CSRS) a Cliff Drisdale (RPA)
pokonał Francuza Godrelle.

Na lotnisku w Katowicach zako-
ńczyły się międzynarodowe mistrz-
stwa Polski w skokach spadochro-
nowych seniorów. W ostatniej kon-
kurencji na celność zwyciężył Wa-
wel Kraków przed Śląskiem Wro-
cław.

23-letni bokser hiszpański Aquil-
no „Guarido” San Jose zmarł w
niedzielę w Salamanque. W sobotę
wieczorem San Jose spotkał się w
walce z Guillermo Perezem. Poko-
ny bokser poczuł się źle i został
odwieziony do szpitala.

W Pabianicach w meczu bokser-
skim juniorów, reprezentacja wo-
jewódzwa łódzkiego przegrała wy-
soko ze Schwerinem (NRD) 2:20.
Jedynie punkty zdobył dla gospo-
darzy Kmiecik.

Na nowo wybudowanym basenie
w Tarnowie odbyły się zawody
pływackie. Najlepsze wyniki uzy-
skali: Adamkowski (Avia Świdnik)
na 200 m st. zmien. — 2:22.8, Ko-
pczyński (Piast Słupiec) na 100 m
grzbiet. — 1:05.4, Dyrek (Wisła) na
100 m klas. — 1:12.05, Krawczyk
(AZS W-wa) na 100 m mot. —
1:02.0, oraz wśród kobiet Piszczyk
(Start Gdańsk) na 100 m klas. —
1:22.0.

W rewanżowym meczu w piłce
wodnej warszawska Legia ponow-
nie pokonała I-ligowy zespół wo-
jski Bennis Regina Białka 11:5.

Najciekawsze rezultaty lekkoat-
letyczne mityngu w Lublinie Junio-
row. Wśród dziewcząt Pacuraru
(Rumunia) — 170 cm w skoku
wzwyż oraz Siewierska na 100 m
— 12.5. Wśród chłopców Chira
(Rumunia) 200 cm w skoku wzwyż
oraz Franczak w oszczepie — 63,20
m.

Na piłkarskich boiskach

I LIGA

EKS — Polonia 0:1
Stal — ROW 1:1
Odra — Zagłębie Wałb. 0:1

1. Wisła 3 6 7-2
2. Gwardia 3 5 8-2
3. Zagłębie Sosn. 3 5 6-1
4. Ruch 3 5 4-2
5. Stal 4 5 5-5
6. Lech 4 5 4-4
7. Polonia 5 5 4-6
8. ROW 5 4 6-6
9. EKS 5 4 3-6
10. Legia 3 2 3-2
11. Górnik 2 2 2-2
12. Zagłębie Wałb. 4 2 3-9
13. Pogoń 3 1 3-7
14. Odra 5 1 3-8

II LIGA

Arka — Zawisza 0:0
Górnik — Wistoka 4:1

GKS — Hutnik

Mikulec — Widzew 0:2
Stal — Lechia 3:0
Star — Urania 2:0
Szombierki — Piast 0:0
Śląsk — Nivka 3:0

1. Widzew 4 7 8-2
2. Górnik 4 6 8-3
3. Star 4 6 5-1
4. GKS 4 6 4-1
5. Śląsk 4 5 8-2
6. Szombierki 4 5 3-1
7. Arka 4 4 5-5
8. Mikulec 4 4 3-4
9. Zawisza 4 4 1-2
10. Nivka 4 3 3-4
11. Stal 4 3 4-6
12. Wistoka 4 3 3-6
13. Piast 4 3 1-5
14. Hutnik 4 2 3-7
15. Urania 4 2 2-7
16. Lechia 4 1 0-5

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Flota — Bałtyk Gd. 2:2
Gopłania — Stocznowiec 1:1
Bałtyk Koszalin — Arkonia 0:2
Polonia — Czarni 0:1
Stal — Wisła 4:0
Warta — Olimpia Elbląg 4:2
Olimpia Poznań — Gwardia 2:3
Calisia — Zagłębie 0:0

1. Stocznowiec 5 9 9-3
2. Warta 5 9 10-5
3. Zagłębie 5 8 8-2
4. Arkonia 5 7 10-3
5. Olimpia P. 5 6 8-4
6. Olimpia E. 5 6 7-8
7. Wisła 5 5 9-6
8. Bałtyk Gd. 5 5 4-9
9. Czarni 4 4 8-7
10. Stal 4 4 5-5
11. Flota 5 4 4-5
12. Gwardia 5 4 7-9
13. Polonia 5 3 3-5
14. Bałtyk Kosz. 5 2 3-9
15. Gopłania 4 1 3-7
16. Calisia 5 1 0-6

KLASA WOJEWÓDZKA

Dyskobolia — Polonia L. 1:1
Tech II — MZKS Rawicz 7:0
Warta II — Przemysław 0:1
Viteovia — Polonia N.T. 2:1
Sparta — Kania 4:0
Tur — Błektini 1:1
Ostrowia — Włóknarz 1:0
Grunwald — MZKS Keono 5:2

1. Lech II 6 12 18-1
2. Sparta 6 10 10-2
3. Ostrowia 6 8 10-5
4. Grunwald 5 7 9-5
5. Polonia N.T. 6 7 11-8
6. Błektini 6 7 10-12
7. Tur 6 6 6-6
8. Warta II 6 5 11-7
9. Włóknarz 6 5 5-5
10. Viteovia 6 5 5-5
11. Przemysław 5 4 4-7
12. Dyskobolia 5 4 6-6
13. Polonia L. 6 4 10-11
14. MZKS Rawicz 6 4 6-16
15. Kania 6 3 3-17
16. MZKS Keono 6 2 5-16

Na półmetku

XX Igrzyska Olimpijskie w Monachium, minęły już półmetek.
Rozdzielono kilkadziesiąt medali złotych, srebrnych i brązowych.
Już na półmetku skrytykowała się czołowa trójka państw,
które dotychczas zdobyły najwięcej medali i mają szanse na
utrzymanie swoich czołowych pozycji. Są to Stany Zjednoczone,
Związek Radziecki i Niemiecka Republika Demokratyczna. Dru-
ga grupa państw to Japonia, która ma na swoim koncie 11 zło-
tych medali, z tym że zdecydowana większość z nich wywal-
czyli gimnastyści, NRF, Australia, Polska i Szwecja. Te kraje
mają również w swoich szeregach zawodników, którzy jeszcze
przed zakończeniem Igrzysk mogą pokusić się o medale.

Nasza drużyna zdobyła jak dotychczas 4 złote medale a więc
o 1 mniej niż przywieźliśmy z Igrzysk Olimpijskich w Meksyku.
Nie jest też zważywszy na fakt, że czekają nas jeszcze finały
boks, gdzie mamy nadzieję, znajda się polscy pięściarze, wal-
czyć będą szpadziści, lekkoatlety (200 m kobiet, 400 m mężczyzn,
100 i 110 ppł plus sztafety). Mamy szanse na powiększenie na-
szego dorobku medalowego. Niestety, sukcesy jak na razie od-
noszą przedstawiciele sportów indywidualnych, natomiast z ze-
spółowymi jest znacznie gorzej. Całkowicie zawiedli siatkarze
i koszykarze, nie weszli do finału piłkarze rezerwy mimo odnie-
sionego sukcesu w meczu z Danią. Jedynie nie zawodzą, jak na
razie, piłkarze chociaż spodziewaliśmy się, że mecz z Duńczy-
kami rozstrzygną na swoją korzyść.

XX Igrzyska bez przesady chyba można nazwać Olimpiadą
niespodzianek, dramatów i niespodziewanych sukcesów. Igrzyska
monachijskie są ponadto kolejnym dowodem, że nie istnieje tzw.
granica ludzkich możliwości. Dowiedli tego m. in. pływacy. Kie-
dy na mistrzostwach Stanów Zjednoczonych przed olimpiadą
pobito wiele rekordów świata, fachowcy twierdzili, że tym razem
konkurencja pływacka w Monachium nie przyniesie nowych re-
kordowych wyników. A tymczasem prawie w każdym finale
bity jest rekord świata, a co najmniej rekord olimpijski. To co
zademonstrowały nam radzieckie gimnastyki i japońscy gim-
nastyści, przechodzi ludzkie pojęcie. Ćwiczenia na równoważni
czy na drążku dowiodły, że talent poparty intensywnym trenin-
giem może zdziałać cuda.

Drugi tydzień Igrzysk Olimpijskich zapowiada się nie mniej cie-
kawie. Czekają nas wiele interesujących konkurencji lekkoatle-
tycznych, finały bokserskie, piłki nożnej i wielu jeszcze dyscy-
plin, w których być może nie będą startować nasi reprezentanci,
ale z uwagą na wysoką stawkę i poziom, na pewno będą z uwa-
gą śledzone przez sympatyków sportu w naszym kraju.

Na półmetku Igrzysk nie sposób nie wspomnieć o poznania-
kach. Jak na razie najwięcej braw należy się Kulczyckiemu za
awans do półfinału 400 m ppł i hokeistom na trawie, którzy choć
nie awansowali do ścisłego finału, to jednak swoją postawą za-
służyli na słowa uznania. Miejsmy nadzieję, że wyniki osiągnięte
na Olimpiadzie będą procentowały w przyszłości a GKKFiT oraz
PKOl, otoczyć te dyscypliny sportu nieco większą opieką niż do-
tychczas

MACIEJ STABROWSKI

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY SZCZĘŚLIWE

— Fajno jest — uśmiechnął się błogo do słuchawki ma-
gister inżynier. — Mamy dziś Szwedkę. Przyjeżdż. Będzie z dzie-
sięć litrów. Wczoraj? Fajno było. Poszło osiem. Taak. Przy-
jeżdż. Fajno. Noo. Szwedkę. Dziesięć. Fajno.

Heniek siadł na wprost portretu starego człowieka o ma-
drych i smutnych oczach. Te same słowa powtarzały się jak
nagrane na taśmę magnetofonową. Rozmowa trwała piętna-
ście minut. Jak gdyby czas zatrzymał się, ale to nie był czas,
lecz senny uśmiech Lolity. Skryła go natychmiast na jego
piersi.

— Szukałam cię... Piękny Miecio wskazał im
drzwi pokoju, nie miał ułoży. Wylączył światło.
I wtedy Heniek uświadomił sobie, że wciąż
jeszcze nie zna jej twarzy. Poderwał się. Chciał na powrót
włączyć światło. Przytrzymała go. I stało się to, czego pragnął
od dawna. Bez jednego słowa. Nie powiedziała mu nawet
swego imienia. Cały czas zaciskał zęby, aby nie zdradzić
krzyku, jaki w nim narastał — nawet westchnieniem. I był pe-
wien, że mu się to udało, lecz gdy wybiegł przed dom (ona
usnęła od razu) miał mokrą twarz. I nie było dokąd uciekać,
bo wokół był las, a gwiazdy tak przeraźliwie daleko jak wów-
czas, kiedy patrzył na nie z dna studni.

Do Nalepówki wrócili w niedzielę nad ranem.
— Mieliście szczęście — powiedział Wiciślak, kiedy godzi-
nę później przyjechał Widelec.

Mały „haftował” do koryta, Księżu widły wylatywały z rąk.
Heniek był też błądy i nie czuł się zbyt pewnie na nogach,
ale nie pozwolił sobie pomagać.

— Nie lećcie mu w oczy, bo woda od was leci na kilo-

metr — szeptał wystraszony Wiciślak i zagadywał Widełca
własnymi prognozami pogody.

Widelec początkowo wysłuchiwał tego z kamienną twarzą.
a potem ni z tego ni z owego zaczął mówić o znieczulicy.
Jak zwykle przy tym, gdy mówił, oszczędnie dobierał słów,
uważnie obserwując ich twarze. Dawniej chłopak nie odważył
się wyjść z papierosem na ulicę, dzisiaj nikogo nie obchodził
stojący w pociągu staruszek.

„Stary pierdziel!” — pomyślał Heniek ze złością.
— Dlaczego tak jest? — pytał. Dlaczego człowiek tak ma-
ło znać dla drugiego człowieka?

Milczeli.

Wiciślak wziął wiadra Henka. Ten wyrwał mu je z rąk.

— Nie przeszkadzaj sobie w słuchaniu jego kazań.
Na wyścigi z uśmiechającym się domyślnie Albinem wrzu-
cał krowom paszę do koryta, biegł do cieliczek. Nigdy je-
szcze nie odczuwał tak wielkiej potrzeby wywołania gnoju,
dojenia krow, pojenia koni — po prostu pracy. Wszystkie te
codzienne, jakże uprzykrzone nieraz czynności wynikały jed-
ną z drugiej; zdawały się mu przywracać spokój i ład. Ale
wstręt do samego siebie i żal do Anioła nie mijał.

W poniedziałek spotkał się z nim w szkole. W Nalepówce
został Wiciślak z Albinem. Na okres zimowy Anioł zrezygno-
wał z brygady Wojtasa. Miała to być oddział brygada rezerwo-
wa.

— Gwardia to wy — powiedział.
Lekcja minęła bez wydarzeń. Na przerwie pytał o nowości.

Ani słowa o Marcie. Oni też nie.

— Mogłeś zapytać, jak mu z nią było — uśmiechnął się
złośliwie Książę. I Heniek postanowił, że w następną nie-
dzielę wróci specjalnie późno, aby Anioł nie mógł o tym nie
wiedzieć. Niech będzie awantura. Był teraz mężczyzną.

Książę skrzywił się — jeżeli tylko po to masz tam jechać?...

We wtorek następną dwójką miała dyżur w Nalepówce.
Henkowi i Księżu wypadł on w środę. W czwartek byli tam
znowu wszyscy razem. Nie czuł już wówczas takiego wstrętu
do siebie, a nawet myślał z pewnego rodzaju rozróżnie-
niem o sobie i jasnym miotłach włosów Lolity. Rzeczywi-
ście musiał tam jechać raz jeszcze i to nie tylko po to, aby
zrobić na złość Aniołowi i zademonstrować przed nim swo-
ją meskość.

PKP Oddział Trakcji w Poznaniu
PRZYJMUJE ZAPISY
KANDYDATÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
na rok 1972/73

W ZAWODACH:

1. elektroenergetyk — chłopców
2. elektromonter taboru kolejowego — chłopców

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- w I roku nauki 150,— zł mies.
- w II roku nauki 320,— zł mies.
- w III roku nauki 640,— zł mies.

plus premia uznaniowa.

Ponadto uczniowie otrzymują umundurowanie, 12 biletów bezpłatnych i zniżkę 80 proc. na przejazdy kolejami oraz bezpłatną opiekę lekarską. Deputat węglowy w naturze, wzgl. ekwiwalent w wysokości 165 zł mies. otrzymywać będą po 12 miesiącach uczęszczania do szkoły.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje PKP Oddział Trakcji w Poznaniu, ul. Kolejowa 23, Referat Ogólny, pokój nr 4, codziennie w godz. 12—14. 7357-K1

UWAGA ABSOLWENCI KLAS VIII!
Poznańskie Przedsiębiorstwo
Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9”
w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22

przyjmuje jeszcze

ZAPISY UCZNIÓW

bez egzaminów wstępnych do nauki zawodu

w Zasadniczej Szkole Budowlanej

w zawodach:

- cieśla budowlany,
- monter rurociągów przemysłowych.

Nauka trwa 2 lata i jest wliczana do stażu pracy. W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w klasie I — 420,— zł
- w klasie II — 500,— zł
- plus do 25 proc. premii.

Uczniowie zamieszkali w miejscowościach, w których nie ma placówek oświatowych, otrzymują dojeżdżalnię, a uczniowie z miejscowości, w których jest placówka oświatowa, otrzymują dojeżdżalnię. Ponadto uczniowie otrzymują dojeżdżalnię, a uczniowie z miejscowości, w których jest placówka oświatowa, otrzymują dojeżdżalnię.

Po ukończeniu nauki Przedsiębiorstwo zapewnia dobre płatną pracę.

Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć:

- życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, odpis metryki urodzenia, 3 fotografie, świadectwo zdrowia szkoły.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac „Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr 22, pokój 518, ewentualnie 519 (V piętro) — do dnia 15 września 1972 r. 7236-K1

Praca Nauka

Pomoc domowa potrzebna zaraz na stałe. Pokój oddzielny. Aleja Wielkopolska 11, parter. 23634g

Przyjmę uczennicę (ukończoną 17 lat) do pracowni krawieckiej i bielizny dziecięcej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21359g

OŚRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH
Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu,
plac Wolności nr 5 — tel. 590-54

współpracujący
z Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych

PROWADZI KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

- angielskiego, francuskiego, niemieckiego, i rosyjskiego w przedszkolach, szkołach podstawowych, średnich i zakładach pracy;
- angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego na niedzielnym studium.

Ponadto OUP prowadzi inne kursy jak:

- KURSY RYTMIKI w przedszkolach i szkołach podstawowych,
- KURSY PRZYGOTOWAWCZE do eksternistycznego egzaminu z zakresu liceum ogólnokształcącego,
- KURSY PRZYGOTOWAWCZE na wyższe uczelnie.

Zapisy dzieci i młodzieży na kursy języków obcych, rytmiki przyjmują punkty OUP przy przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich w Poznaniu i województwie.

Zgłoszenia na kursy języków obcych dla dorosłych oraz przygotowawcze do eksternistycznego egzaminu z zakresu liceum ogólnokształcącego przyjmuje codziennie sekretariat Ośrodka w Poznaniu.

Od 1 września zgłoszenia na Niedzielne Studium Języków Obcych i kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie, przyjmują również sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, ul. Głogowska 92, tel. 610-37, w godz. od 10 do 15, codziennie oraz we wtorek i piątek w godzinach 16—18.

Zajęcia na Niedzielnym Studium rozpoczyna się 10 września br. o godz. 10 w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu, ul. Głogowska 92.

Ośrodek UP — ZNP dysponuje kadra doświadczonych nauczycieli specjalistów, stosujących nowoczesne metody nauczania. 7129-K1

Opiekunkę do dziecka 14-miesięcznego — potrzebuje. Cwilińska, ul. Marchlewskiego 32 m. 12. — Zgłoszenia po godz. 16. 23847g

Zatrudnię krawcową. Tel. 673-533. 23836g

Robotnik murarski potrzebuje zaraz na stałe. Zgłoszenia: tel. 702-71. 23842g

Nauka

Pianino, fortepian, markowe — kupię, podać wymiar, numer, cenę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23502g.

Samochody

Sprzedam Skodę 1000 MB 1968 r. Trzcianka, Ciesiele 25-lecia, blok 1 m. 18. 676p

Uwaga, posiadacz samochodu Fiat 125 P! Nowo otwarty warsztat Mechaniki Pojazdowej — poleca swoje usługi szybkie i fachowe. Luboń, ul. Dworcowa 25 (dojazd przez przejazd kolejowy, ul. Grzybowej). 23693g

Sprzedam Warszawę M-20. Wolsztyn, Czerwonej Armii 12. 674g

Sprzedam niedrogo Skodę — Octavię, stan dobry. Osiedle Piastowskie 97 m. 45. 21335g

Skodę 1000 MB rocznik 1966 — tania sprzedaż. Telefon 726-04, od godz. 16. 23665g

Sprzedaż

Sprzedam dachówkę — karpiówkę rozbiórkową. Zgłoszenia: tel. 453-61. 24001g

Sumator elektryczny nowy sprzedam. Poznań, Senatorska 33 m. 1. 23411g

Etole norkową sprzedam. Tel. 679-537. 21935g

Lokale

Panu wspólny pokój wynajmę. Łomżyńska 19 — Warszawskie. 23730g

Na wspólne pokoje przyjmie pana, panią. Poznań, Jeżyce, Miodowa 25. 23738g

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
PRZYKŁADOWA ZAKŁADÓW
PRODUKCJI CZĘŚCI ZAMIENNYCH
MASZYN BUDOWLANYCH NR 3
w Poznaniu, ul. Bałtycka 52 (Główna)
tel. 742-41

PRZYJMUJE ZAPISY
na nowy rok szkolny

KANDYDATÓW DO KLASY I
W ZAWODZIE
TOKARZ I FREZER

- nauka trwa 3 lata i jest wliczana do stażu pracy.
- uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie.
- absolwentom zapewnia się zatrudnienie oraz możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

7472-K1

Dwa pokoje z wygodami, telefonem, Rynek Łazarzki — zamienię na podobne Puszczkowsko lub perłowej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21382g.

Okazujecie sprzedam dom jednorodzinny, dużo pomieszczeń gospodarczych, działkę 1,250 m², blisko stacji, Mosina, Waryńskiego 28, po 16.00. 21610g

Działkę budowlaną w Poznaniu, sprzedam. Oferty 26212, Wrocław, „Prasa”, Podwale 62. 1405-K2

Kupię działkę prawem budowy. Poznań, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22329g.

Zguby Różne

Zagubiono prawo wykonywania zawodu nr 1156 z dnia 26 I. 1966 wydane przez PWRN w Poznaniu, mgr farmacji Andrzej Wozniak. 22318g

Dnia 28. VIII, godz. 19.30 w „Merkurym” (toaleta) złoty, pamiątkowy pierścionek. Uczciwego znalazcę, bardzo proszę o zwrot za dobrym wynagrodzeniem. Tel. 732-49. 23839g

Do podnoszenia oczek — elektromaszyny oraz igły automatyczne wzór „Univer” — najwyższej jakości gwarantowane — poleca Mechanika Precyzyjna Poznań, 27 Grudnia 5. 22659g

Przeprowadzki oraz inne przewozy wykonuje — tel. 304-93. 23536g

Wynajmę garaż — Solacz. Tel. 535-13. 23697g

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną z rysunkami do budowy o powierzchni 874 m² w Gnieźnie, ul. Pustachowa. Wiadomość: Szczytli Czer. nr 56, pow. Gniezno. 670p

Sprzedam działkę pod zabudowę wolnostojącą (Jeżyce). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24004g

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Inwestycji Miejskich Poznań — Teren w Poznaniu — zatrudni

ST. INSPEKTORA nadzoru robót sanitarnych. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne, włącznie średnie techniczne, uprawnienia budowlane. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia DIM Poznań — Teren, pl. Młodej Gwardii 6, III piętro, pok. 57. 7390-M1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska nr 2 — Junikowo — zatrudni:

- **PRACOWNIKÓW** spedycyjnych — ładowaczy,
- **KIEROWNIKÓW** z I, II i III kat. prawa jazdy,
- **PRACOWNIKÓW** warsztatowych — (monterów, blacharzy, elektryków i lakierników samochodowych).

Pracownikom zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa na kwatery prywatnych, względnie zwrot części kosztów dojazdu do pracy.

Kierowcy z III kat. prawa jazdy posiadający roczną praktykę mogą być przeszkoleni na koszt przedsiębiorstwa na II kat. prawa jazdy.

Wynagrodzenie według obowiązującego w naszym przedsiębiorstwie układu zbiorowego pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Spraw Osobowych — ul. Wieruszowska 2, telefon 67-12-01, wewn. 77. 6930-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętosławska 12 — zatrudni następujących pracowników do pracy w bezpośrednim wykonawstwie (na terenie woj. poznańskiego):

- **KIEROWNIKÓW BUDÓW** — z uprawnieniami i praktyką w robotach inżynierskich (zewewnętrzne sieci wodno-kan., bud. zbiorników);
- **MISTRZÓW wodno-kan. sieci zewn.** z uprawnieniami mistrzowskimi;
- **KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW** ze znajomością mat. budowlanych, wodno-kan.

Wykształcenie średnie i 4 lata w zawodzie.

Wnioski wraz z życiorysem, ankietą osobową oraz dokumentami i opiniami należy składać w Sam. Sekcji d/s Kadry — pokój nr 28, pod adresem Przedsiębiorstwa wyżej podanym — telefon 572-71. Przyjmujemy także zaraz:

- II. — **SLUSARZY.**

Pracownikom wymienionym w punkcie II zapewniamy pracę w zawodzie slusarskim (wypadek, również specjalną) w zakładach, w których wypadkach dodatków za rozłąkę na nowych zasadach.

- III. — **KIEROWNICÓW CIĄGNIKÓW,**
- **ŁADOWACZY,**
- **ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — pokój nr 17 i 18, telefon 551-88 lub 572-71. 7324-W1

Zakład Remontowo Budowlany przy Wojewódzkim Zarządzie Zakładów Karnych w Poznaniu, ul. Młynska 1 zatrudni:

- **KIEROWNICÓW z II kat.,**
- **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** lub inst. sanitarnych do zładu przygotowania produkcji,
- **MAGAZYNIERÓW** (w Szczepiornie k. Kalisza i Ostrowie).

Warunki pracy i płacy wg zasad obowiązujących w budownictwie do omówienia z kierownictwem Zakładu lub telefonicznie nr 541-98. 6806W-1

Pana, który zaopiekował się i odprowadził mnie do Szpitala Raszeł po wypadku (tramwajowym) w dniu 2 sierpnia wieczorem (tramwaj nr 5), uprzejmie proszę o skontaktowanie się ze mną, Stanisława Gołbowskiego, Czerwonej Armii 61 m. 33. 23776g

Matrymonialne

Chcesz wyjść za mąż, ożenić się — zwróć się z zawiadomieniem do Biura Matrymonialnego „Ognisko”, Poznań, Strusia 9. 21796g

Wdowa bezdzietna lat 58 dobrej prezencji z mieszkaniami poznańskimi, cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22294g.

Biuro Matrymonialne — „Matężstwo”, Poznań, Li belta 29 — poszukuje dla 32-letniej wdowy z USA, kandydata 50—58 lat z wykształceniem średnim, z cdywanego na wyjazd do USA. Kandydatka będzie przez wrzesień w Polsce. 23204g

Dnia 31 sierpnia 1972 roku zmarła

PELAGIA TRAFANKOWSKA
członek Spółdzielni

W Zmarłej straciłami długoletniego, zasłużonego i ofiarnego pracownika, wzorową koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

Rodzinie wyraża głębokiego współczucia składają

Zarząd, Rada i pracownicy
Spółdzielni Inwalidów
im. Gen. Świerczewskiego w Poznaniu. 7440-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 sierpnia 1972 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w Algrange (Francja) nasz drogi przyjaciel, sp.

STANISŁAW CEGŁA
przeżywszy lat 73.

GRONO PRZYJACIÓŁ
23911g

Dnia 3 września 1972 r. zakończyła swój pracowity żywot po krótkich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza kochana matka, córka, lat 42, sp.

ZOFIA MIKOŁAJCZYK
z domu JANCZYK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, matka, córka, syn

Poznań, Tatrzańska 30 m. 9. 24005g

W niedzielę 3 września zmarł

FRANCISZEK ANDRZEJEWSKI

emeryt PKP, podporucznik Wojska Polskiego, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Niepodległości.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, synowie, synowe, wnuczki, wnuk
siostry i najbliżsi

Poznań, ul. Wołyńska 12. 23978g

W dniu 2 września 1972 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana i troskliwa matka, teściowa i najukochańsza babunia

WŁADYSŁAWA MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, syn, synowa, wnuczki i rodzina

Poznań, Dzierżyńskiego 61a. 23948g

Dnia 2 września 1972 r. odszedł od nas wspólny człowiek, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF MYŚLIŃSKI

por. powstaniec wielkopolski, uczestnik powstania warszawskiego, b. handlowiec, emeryt N. odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, długoletni, zasłużony działacz Ochotniczej Straży Pożarnej i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 17 w Jarocinie z kościoła św. Marcina.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA
23939g

Dnia 3 września 1972 r. zmarł były długoletni pracownik Przedsiębiorstwa Przemysłowo-Handlowego Centralia Rybna w Poznaniu.

JAN KRASOŃ

ceniony pracownik, aktywny działacz społeczny i dobry kolega.

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrażamy serdeczne współczucie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 września 1972 roku o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim. 7472-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 września 1972 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 66 nasza najdroższa mamusia, teściowa i babcia

KAZIMIERA BOROWSKA
z domu POWAŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. Karwowskiego 6 m. 8. 24008g

Dnia 3 września 1972 r. zmarł nagle nasz ukochany mąż, tatuś, syn, zięć, brat, szwagier i wujek

TADEUSZ ŁUKOWSKI
lat 46

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone

żona z córką i rodziną

Poznań, ul. Lampego 11 m. 11. 23992g

Dnia 2 września 1972 roku zmarł w wieku lat 59

ADAM CHMIELEWSKI
mechanik

W Zmarłym żegnamy z głębokim żalem ukochanego męża, ojca, dziadka, zięcia i najlepszego pełnego życia człowieka.

Żona, synowie, teściowa i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Poznań, ul. Wspólna 59 m. 6. 23972g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 września 1972 r. zmarł niespodziewanie mój najdroższy mąż, nasz kochany i najtroskliwszy ojciec, dziadek, brat, teść i szwagier, sp.

JÓZEF MRUGASIEWICZ

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z córkami i rodziną

Poznań, Bosa 19. 23964g

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 14.50 na Junikowie.

HENRYK RAWECKI

W głębokim smutku pogrążeni

żona, dzieci, siostra, bracia i rodzina

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Osiedle Piastowskie 49 m. 26. 32990g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 września 1972 r. odeszła od nas na zawsze po krótkiej lecz ciężkiej chorobie nasza droga i ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 76, sp.

ANTONINA BŁASZKIEWICZ
z domu MIEŻAŁ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, Ostroroga 6. 23943g

Dnia 4 września po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 59, zakończył swój pracowity żywot, nasz najdroższy, nigdy niezapomniany, pełen dobroci i życzliwości mąż, ojciec, teść, zięć, dziadek, brat, szwagier

ZENON GOŁEMBOWSKI
b. jeniec stalagu III B nr 3624

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, Masztalarska 5 m. 2. 23968g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 września 1972 r. odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa żona, najtroskliwsza, ukochana matka, teściowa i babunia, sp.

WERONIKA GOŁASZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Strapiona

RODZINA
Poznań, Rutkowskiego 15 m. 4. 23962g

W dniu 2 września 1972 roku zmarł w wieku 87 lat, sp.

IGNACY KROBSKI

powstaniec wielkopolski, b. kapitan WP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Pogrzeb ukochanego męża, ojca, dziadka i brata, odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

Nieutuleni w żalu

żona, syn, synowa i wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 23984g

Dnia 2 września 1972 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 88, sp.

FELIKS KASPRZAK
powstaniec wielkopolski, były starosta gnieźnieński.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 16 na cmentarzu farnym w Ostrowie Wlkp., o czym z głębokim żalem zawiadamia

RODZINA
Ostrów Wlkp, ul. Poznańska 15. 23916g

Dnia 1 września 1972 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., odeszła od nas po pracowitym żywocie, nasza najdroższa matczeka i ukochana babunia i prababcia, przeżywszy lat 84, sp.

MARIA IDZIAK
z domu BARTKOWIAK

Pogrzeb drogiej nam Zmarłej odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążone

dzieci, wnuki i prawnuki oraz rodzina

Poznań, Głogowska 184 m. 4. 23910g

Dnia 2 września 1972 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 70 odszedł od nas na zawsze ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

EDMUND CZYPICKI
emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 16 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i wnukami

Poznań, ul. Przyłuskiego 16 m. 2. 23902g

Dnia 1 września 1972 r. zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 90, nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

LEONORA WIECZOREK
z domu IGNACZAK

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. Kopernika 9 m. 8. 23907g

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Carmen”.
OPERA — g. 19 „Piękna Helena”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Tora! Tora! Tora!”, Polonia: „Lew w zimie”, KOSCIAN: „Kochanka buntownika”.
LESZNO: „Posłaniec”.
NOWY TOMYŚL: „Słoneczniki”.
OBORNIA: „Czerwony namiot”.
SREM Słonko: „Wódz Seminołów”, Klubowe: „Viva Tepepa”.
SRODA: „Rezydent wywiadu”.
SZAMOTULY: „Kto śpiewa nie grzeszy”.

WAGROWIEC: „Jego wysokość towarzyszy książę”.

WRZESNIA: „Marzenia miłosne” cz. I i II.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.45 Sportowy wieczór na start; 8.08 Felieton dnia; 8.21 Co słychać w świecie?; 8.30 Moto-Sprawy; 8.45 W kilku taktach, w kilku słowach; 9 Kompozytor tygodnia — Luigi Boccherini; 9.40 Dla przedszkolki: „Jak trafić” — słuch.; 10.05 „Szkoła uczyć” — „Moja nieznaną” — fragm. pow. B. Bojnowa; 10.25 Ze świata opery; 10.30 „W dniach agnacji” — dyskusja: prof. T. Jędruszek, płk. M. Porwit, L. Bartelski; 11 Transmisja z XX Igrzysk Olimpijskich; 11.49 „Rodzinny tor przeszkód” — aud. dla rodziców; 12.25 Z bydgoskiej fonoteki muzycznej; 13 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich i rosyjskich; 13.20 Jazz po polsku; 13.40 „Wigile, lepiej, taniej”; 14 Wesoły autobus; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Transmisja z XX Igrzysk Olimpijskich; 16.15 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupić nie kupię — posłuchać warto; 19.30 Transmisja z XX Igrzysk Olimpijskich; 20.30 Dla was gramy i śpiewamy; 21 Reportaż Red. Społecznej; 21.20 Teatr PR — Studio klasyczne: „Pierwsza lepsza” — słuch. wg komedii w 1 akcie A. Fredry; 22 Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz”; 23.45 Kwadrans radzieckich melodii; 0.10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz (od g. 15); 7.47 Wiadom. olimpijskie; 8.35 Biuro Listów odpowiada...; 8.45 A jak ja wam odpowiadam; 9 Melodie na głosy i instrumenty; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 Warsztaty muzyczne — Chódzie 72; 10.25 „Kto się z czego śmieje”; 10.55 Z twórczości współczesnych kompozytorów bułgarskich; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Słuchacz pisał — my odpowiadamy”; 13.25 Melodie słonecznej Italii; 13.40 „Wspomnienia warszawskiego ucznia” — fragm. 5 (ostatni) książki T. Białeckiego; 14.05 Kompozytor Tygodnia — Luigi Boccherini; 14.25 Z najpiękniejszych operetek; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 W kregu muzyki romantycznej; 15.45 Polscy kandydaci do VI Międzynar. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego; 17.15 Aud. społ.; 17.25 „Po nocnej rosie” — aud. słowno-muzyczna; 17.40 Aud. młodzieżowa; 17.55 Radiexpress; 18.05 Gra Poznańska 15 Radiowa p/d Z. Mahlika; 18.20 Widnokrag — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 „De revolutionibus orbium coelestium — rekopis i jego dzieje” — pog. doc. dr. J. Zatyka; 19.30 Magazyn literacko-muzyczny „Spotkanie z Programem III”; 20.30 „We wszystkich kolorach” zagrany przez zespół artystyczny z Monachium; 21.50 Wszystko o jednej piosence; 22.33 Radiowy Klub Eksporterów; 22.48 Zatańczęmy?; 23.10 Konc. warszawskiego Kola ZKP; 23.40 Wiadom. olimpijskie.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.30 Tam, gdzie był raj — miasto z 1001 nocy — gawęda Andrzeja Zeromskiego; 7.40 Muzyczna zegarynia; 7.57 Przerwa w pracy nadajników; 15.10 Album muz. uniwersalny; 15.30 W odcymu dworskim — rep.; 15.45 Muz. dla pesymistów; 16 Muz. dla optymistów; 16.15 Moment muzyczny; 16.20 W kregu jazzu; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Komisarz Maigret i chiński cienie” — odc. 5 pow. G. Siemona; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Srebrny Apollo — mag.; 18.10 Jak wam się podoba...; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Śpiewane felietony W. Młynarskiego; 19.05 Wokalizy Urszuli Dudziak; 19.20 Książka tygodnia — Louis Wairy Constant „Pamiętnik kamerdynera Napoleona”; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Dzieła i twórcy — Giuseppe Tartini; 20.40 NRF-owskie peregrynacje — gawęda; 20.50 Przebieg z nowych płyt; 21.30 F. Mendelssohn — 3 pieśni bez słów; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — felieton; 21.50 Z nagrań Emila Gilels; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Emil Dimitrow; 22.15 Po wieś w wyd. dżw.; „Złota strzała” J. Conrada; 22.45 Muzyczne hobby francuskich aktorów; 23 No we tomiki poetki — Czesław Szlezak; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Na dobranoc gra Igor Bryl.

WIADOMOŚCI: 5, 7, 15, 17, 19, 22.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
5 IX 1972 Nr 211 (8873)

Oj chmielu, oj nieboże

Z Nowego Tomysła przez Lublin do Poznania

Święto plonów zakończyło trudny okres zniwobrania. Nie łatwe warunki pracy mają również rolnicy — plantatorzy chmielu. Deszcze, brak ludzi do pracy i maszyn do mechanicznego sprzętu opóźniają prace, są przyczyną strat.

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Dąbrowa Stara pow. Wolsztyn czterdziestu ludzi zbiera dorodne chmielowe szyszki.

— Mamy 3-hektarową plantację — wyjaśnia brygadziści Jan Stawera. Ludzi do pracy nam nie brak. Mechaniczny zbiór kombajnami przyspieszyłby jednak znacznie roboty.

Stanisław Heinrich ze wsi Reklin pow. Wolsztyn po raz pierwszy zbiera chmiel przy pomocy co dopiero kupionej maszyny. Zrywarkę nabył w POM Zamość. Gdyby nie ona, mówi gospodarz, nie wiem czy zdołałbym zebrać w terminie i bez strat. A uprawiam go na obszarze 2 ha. Dawniej, mimo, że w sprzecie pomagało mi 40 ludzi, zdarzało się, że chmiel nie zebrany pozostawał w polu. Dzisiaj maszynę obsługuje 8 ludzi. Nie żałuję poczynionej inwestycji. Przyspiesza pracę.

W gorszej sytuacji znalazł się rolnik, Marcin Szukała, ze wsi Paproc pow. Nowy Tomyśl. Już pięć lat prowadzi plantację — wyjaśnia — a nigdy nie miałem tak poważnych trudności jak w tym roku. Jeszcze przed okresem żniw zjechałem sąsiednie powiaty celem zwerbowania ludzi do pracy. Nie na wiele to się zdało. Nie wiem czy zdąży zebrać plony w czasie i bez strat. Jeżeli nie uda mi się nabyć maszyny do mechanicznego sprzętu chmie-

lu, będę zmuszony do częściowej likwidacji plantacji. Ziemię zaorzę, i ponownie zasieję zboże lub posadzę ziemniaki. Kupno maszyn — zrywarki — rozwiązałoby wiele problemów i pozwoliłoby na powiększenie plantacji do 4 ha. Sądzę, że zyski z tego miałbym nie tylko ja sam.

Do grona najstarszych i doświadczonych plantatorów należy Maksymilian Weber z Nowego Tomysła. Jego plantację podziwiał już wiele delegacji. U niego niektórzy rolnicy uczyli się trudnej sztuki uprawiania chmielu; tu pracuje się nad wyhodowaniem nowych odmian tej rośliny. Senior wielkopolskich plantatorów chmielu z braku tak potrzebnych urządzeń sam skonstruował na własne potrzeby sortownik chmielowych szyszek. Jedną sztuką winosy nie czyni. Większość robót również na tej plantacji wykonywana jest sposobem tradycyjnym.

W Wielkopolsce 162 rolników uprawia chmiel na plantacjach, których łączny areal wynosi 280 hektarów. Największe skupisko plantatorów znajduje się w Nowym Tomyslu, gdzie tradycje uprawy tej rośliny sięgają XIV wieku. Zniszczone przez okupanta plantacje powoli się reaktywują.

Do najpoważniejszych producentów chmielu należą obecnie państwowe gospodarstwa rolne. Plantacja w PGR Manieczki pow. Srem zostanie zwiększona do 18 hektarów. Jako pierwsza w województwie zostanie wyposażona w najnowszy sprzęt i maszyny. Zbiory ułatwia kombajn sprowadzany z Belgii, a szyszki wysuszą taśmowe suszarnie. Podobnie nowoczesne plantacje powstaną w kombinacie Ptaszkowo pow. Nowy Tomyśl oraz PGR Laski pow. Kepno. W dalszej perspektywie planuje się założenie nowych plantacji bądź powiększenie już istniejących w Państwowych Gospodarstwach Rolnych: w Dąbrowie Starej pow. Wolsztyn, Łęknice pow. Sroda, w Nowej Wsi pow. Słupca, w Tursku pow. Pleszew, w Zagrodniczy pow. Koło i Brudzinie pow. Turek.

Produkcja chmielu w plantacjach już istniejących daleka jest od pełnego zaspokojenia zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Tego efektu nie przyniesie również całkowita realizacja założonych planów. Niedobory wyrównuje kosztowny import tej rośliny tak niezbędnej przy produkcji piwa, którego konsumpcja stale wzrasta.

Powstałe luki mogą i powinny uzupełnić indywidualni rolnicy. Chętnych do uprawy chmielu jest niewielu. Odstrasza stosunkowo duże koszty założenia plantacji, a nade wszystko fakt że chmiel należy do roślin pracochłonnych i wymagających dużych kwalifikacji zawodowych.

Dalszy rozwój tej gałęzi produkcji rolnej warunkuje rozwiązanie dwóch istotnych problemów: wprowadzenie w szeroki zakres mechanizacji upraw i zbiorów oraz usprawnienie procesu skupu. Jeśli problem pierwszy — mechanizacja uprawy rośliny jest aktualnie na drodze całkowitego rozwiązania, to nadal brak maszyn, umożliwiających mechaniczny zbiór. Specyfiką zaś chmielu m. in. jest konieczność szybkiego sprzętu plonów, nie przekraczającego w zasadzie terminu 12 do 15 dni. Kombajnów do zbioru chmielu nie posiadamy, zaś jedyna w kraju wytwórnia zrywarek w Zamościu, nie pokrywa zapotrzebowania na te maszyny. Sugerowano, aby ich produkcję podjął Państwowy Ośrodek Maszynowy w Wolsztynie. Jest ona stosunkowo nieskomplikowana. Wiele elementów można wykorzystać z agregatów omlotowych lub czyszczalni zbóż masowo przecież produkowanych w kraju. Z

braku dokumentacji na zrywarki, na które przecież tak bardzo czekają rolnicy, ich produkcji w Wolsztynie nie podjęto. Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa w Poznaniu zwróciło się do Zamościa z prośbą o odstąpienie lub sprzedaż dokumentacji. Jak na razie bez oczekiwanego rezultatu.

Poważne zastrzeżenia musi budzić praktykowana od lat forma skupu. Każdy rolnik, bez względu na zebrane ilości, do wysuszenia we własnych suszarniach musi odstawić chmiel do... Lublina. Tu, po przeprowadzonym zabiegu konserwacyjnym (kiedyś ten proces niektórzy rolnicy załatwiali we własnym zakresie) oraz zbalotowaniu, chmiel wraca do... Poznania do przerobu w browarach.

Rolnicy tracą cenny czas na dokonywanie setek kilometrów, PKP z trudem podstawia wagony ze szczupłego taboru do to tylko aby wyprodukowany pod Nowym Tomysłem chmiel trafił do poznańskiego browaru przez... Lublin. Zorganizowanie punktu skupu na terenie Wielkopolski, oszczędziłoby wielu zbędnych kosztów i straty czasu. (za)



W suszarni PGR w Dąbrowie Starej nadal dominuje praca ręczna. Oto Aniela Kubacka oraz Krystyna Borka przygotowują kolejną partię chmielu do suszenia.

Fot. (2) — H. Kamża

Poznański tydzień

„Handlowy znak jakości”

Spotkał mnie słuszny zarzut ze strony jednego z redakcyjnych kolegów, iż pisząc o usprawnieniach w handlu zapominałem o kampanii „Głosu” — „Handlowy znak jakości”. A przecież poznaniacy odczuli skutki tej kampanii (prowadzonej na naszych łamach przy współudziale m. in. Ministerstwa Handlu oraz władz miejskich), poprawiła się bowiem organizacja handlu i kultura obsługi. Oczywiście, trudno jest przecenić znaczenie jakiegokolwiek akcji bez pewnością, że towarzyszą jej głębsze zmiany w świadomości ludzkiej. Wszakże korzyści z owej kampanii są niewątpliwie, i co istotne, obustronne; klient zyskał gwarancję właściwej obsługi, handel — wyróżnienia i dobrą reklamę.

Zresztą poprawa jest odczuwalna nie tylko w obsłudze, ale i w zaopatrzeniu. Sklepy poznańskie dysponują coraz większym wyborem towarów atrakcyjnych, ongiś niedostępnych. Wystarczy przyjrzeć się temu czym handluje się dzisiaj powiedzmy, w domach towarowych Centrum, porównać z tym co oferowało się klientom przed dwoma czy trzema laty. Różnice są aż nadto widoczne. Nie bez satysfakcji przyglądałem się onegdaj konsternacji pań w poznańskim Okrąglaku, niezdecydowanych co wybrać: modną dzianinę austriacką czy może zachodnoniemieckie dessous. Bynajmniej nie za komisowe złotówki!

Nie zamierzam bynajmniej wystawiać handlowi laurki. Zbyt wiele ciągle jeszcze otrzymujemy gorzkich skarg od rozczulonych klientów. Nie można jednak nie dostrzegać tego co w handlu pozytywne. Także zresztą jego kłopotów niejako obiektywnych; mówi się i pisze od lat o konieczności nobilitacji zawodu sprzedawcy sklepowego, bez czego nie można liczyć na zwiększenie liczby chętnych do pracy w handlu, zwłaszcza spożywczym.

Popsioczyć warto by natomiast na rozmieszczenie sieci handlu. Liczba nowych placówek jest nieproporcjonalna do liczby nowych mieszkań. Mieszkańcy Winogrod i Rataj dojeżdżają po zakupy do centrum miasta. Ogarnia mnie szewska pasja i lekroć słyszę o świetlicach otwieranych z pomocą przez poznańskie spółdzielnie mieszkaniowe w nowych osiedlach, w sytuacji gdy mieszkańcy ich, nierzadko przez wiele miesięcy, obsługiwani są przez jeden kłosek spożywczy!

Na szczęście, także w tej dziedzinie coś się zmienia. Powstają plany szczegółowego zagospodarowania dzielnic miasta. Grunwald, największa, bo licząca 146 tys. mieszkańców dzielnica Poznania (w 1990 roku ma tu mieszkać 170 tys. osób), pierwszy otrzyma niebawem plan centrum handlowo-usługowego. Projekt zrobiony jest z rozmachem, na miarę przyszłych potrzeb tej części miasta. Wystarczy powiedzieć, że np. handel zajmie tu przestrzeń 25 tys. metrów kwadratowych, gastronomia 8,5 tys., a usługi 11 tys. metrów kw.

Jeśli już o handlu mowa, głosząc za przynajmniej takim jakości także dystrybutorów filmów. Na ekrany poznańskich kin wszedł bowiem, zaledwie 1,5 roku po premierze najgłośniejszy film amerykański ostatnich lat „Love Story”. Czy ten mocno i ławy melodramat powtórzy także i u nas swój sukces kasowy? Na razie zainteresowanie nim jest raczej przeciętne. Cóż, można przypuszczać że poznaniacy udając się do kina wolą raczej zabawić się niż popłakać.

J. W.

Spokój i szybkie tempo

Przygotowania do Targów Krajowych

Ostatnie kilka dni przed otwarciem imprez targowych, to zazwyczaj okres intensywnych przygotowań. Tymczasem, choć kolejne XXX Targi Krajowe „Jesień 72” rozpoczyna się już 10 września, na terenach MTP nie widać wcale gorączki.

Aby poznać przyczyny tego spokoju, o przebieg i stan prac zapytaliśmy kierownika grupy robót targowych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 inż. — Bogdana Bartosiewicza.

— Jeszcze przed miesiącem — słyszymy — z powodu trudności w skompletowaniu załogi mieliśmy obawy o prawidłowe tempo prac. Kłopoty te na szczęście udało się pokonać. Na tydzień przed otwarciem targów w większości, pawilony obudowy stoisk są już gotowe, w pozostałych prace montażowe, stolarskie i malarskie dobiegają końca, a wchodzą szklarze i tapicerzy.

— Gdzie tkwi przyczyna takiej zmiany sytuacji — zlikwidowania nieomal tradycyjnej „szturmowszczyzny” na ostatnią minutę?

— Przyczyn jest kilka. Po pierwsze — zbieramy owoce wieloletniego systemu typowej obudowy stoisk, nadającej się do wielokrotnego użycia. Przynosi to nie tylko wielką oszczędność czasu, ale również materiału.

Drugą przyczyną jest ofiarność i niezawodność naszej załogi, której trzon stanowią fachowcy z wieloletnim już doświadczeniem. Należą do nich,

m. in. Marian Pasek — kierownik budowy, prowadzący w tym roku roboty w ośmiu halach, Stefan Olszak — mistrz nadzorujący prace stolarskie i montażowe; Jan Czeszak — kierownik niewielkiej stolarni, w której wykonuje się jednak bardzo dużą produkcję, oraz brygady: ślusarska — Mieczysława Kuchniaka, stolarskie — Bolesława Stachowiaka i Stefana Janicza, malarska — Mieczysława Ostojkiego. (W. M.)

Estetyczniej i bezpiecznie

W Długiej Goślinie (pow. obornicki) zakończono kładzenie chodnika wraz z krawężnikiem wzdłuż przebiegającej przez wieś drogi. Wybudowano również trzy studzienki, z podłączeniem do kanalizacji, odprowadzającej wodę deszczową z jezdni i dróg. Prace wykonała tamtejsza spółka wodna przy wydatkach pomocy społecznej chłopców ze Szkoły Podstawowej i rolników. Warto jednak, by położono dalszy odcinek chodnika — przynajmniej do zabudowań szkolnych gdyż dochodzący doń uczniowie muszą iść wąskim poboczem, co grozi wypadkiem. (bon)

Dożynkowy korowód w Opalenicy

W ub. niedzielę odbyły się w Opalenicy (pow. Nowy Tomyśl) powiatowe dożynki — doroczne święto rolników, którzy na tym terenie, mimo trudnych warunków atmosferycznych, sprawnie wywiązali się ze swych obowiązków.

Sprzyjała temu dobra organizacja pracy w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych oraz rzetelna praca rolników indywidualnych. Dobrze pracowali również instytucje i organizacje obsługujące rolnictwo, nie bez znaczenia jest także po moc młodzieży ZMW, która przepracowała bezinteresownie ponad 4 tys. godzin, pomagając wielu rolnikom indywidualnym.

Dodatkową atrakcją dla licznie przybyłej do Opalenicy publiczności była wystawa rolnicza na której zaprezentowano było z kombinatu PGR — Ptaszkowo, Zakładu Doświadczalnego WSR — Brody, oraz produjących rolników w dywidualnych. Ekspozowano również plody rolne, maszyny, dorobek PZGS, Centrali Nasiennej i in.

Uroczystość dożynkową otworzył dyrektor kombinatu PGR Ptaszkowo — Grzegorz Brzóska. Gospodarze dożynek — I sekretarz KP PZPR — Stanisław Komorniczak i przewodniczący Prezydium PRN — Tomasz Żurek, przyjęli tradycyjny bochen chleba z rak starostów Łucji Nowak i Mariana Szmyta — produjących rolników powiatu.

Stanisław Komorniczak wygłosił przemówienie, w którym ocenił przebieg kampanii oraz serdecznie podziękował zniwiarzom za trud i ofiarną pracę.

Następnie odbyło się barwne widowisko, w którym wystąpił m. in. chór mieszański z Bolesław, zespół taneczny z Technikum Rolniczego w Trzcińcu, oraz dziewczęta z Państwowej Szkoły Muzycznej w Zbąszyniu. Do późnych godzin bawiono się także na zabawkach ludowych. (bz)

odpowiadamy

Helena N. Sroda: — Za zajmowaną szopkę, pomimo posiadania odpowiedniej piwnicy na przechowanie opatu i ziemniaków, najem ca obowiązywał jest odtąd dodatkowy czynsz przewidziany za lokale składowe. Wysokość tego czynszu zależy od ilości urządzeń technicznych jak i położenia lokalu. Na żądanie stron organ gospodarki komunalnej Prezydium Rady Narodowej ustalił wysokość czynszu. (P.58)

Bernard P. Srem. — Dzieci brodzone z małżeństw mieszańców białych i czarnych — nazywamy Murzynami, białych i Indian Murzynami, a potomków Murzynów i Indian — Sambo.

TELEWIZJA

WTOREK — PROGRAM I: 9 Kolor: Kronika olimpijska; 10 — „Niedziela Barabasa” — film prod. TVP; 14 Kolor: Blok olimpijski w przerwie ok. g. 17 Dziennik; 18.30 — „Mieszkaniowe prognozy”; 19.10 — Przypomnijmy, radzimy; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 „Niedziela Barabasa” — film prod.

TVP: 20.25 — „ORP-ORKAN” — reportaż; 21 Kolor: Blok olimpijski; ok. 22.10 — Dziennik.

PROGRAM II: 17.35 — „Świat w kamerze naszych reporterów” — filmy Tele-Art; 17.55 — TV Ekran Młodych; 19.30 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — TV Atlas Świata; 20.35 — „Plazma w kosmosie” — z cyklu „Ze świata fizyki”; 20.55 — 24 godziny; 21.05 — „Pożegnanie z bronią” — fab. film USA.